

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.
Opłata pocztowa uliszczona ry-
czatem.



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

**NUMER POJEDYNCZY
20 GROSZY.**

O WSPÓŁŻYCIU

Przedstawiciele nacjonalistów ukraińskich, białoruskich i litewskich rzucają (w „Natio”) pod adresem Polski ciężkie oskarżenia o systematyczne prześladowania i gniebienie ludności kresowej niepolitycznej, o rugowanie jej z ziemi i szkół i urzędów, o zamykanie kościołów prawosławnych i t. d. Czytelnicy nasi zbyt dobrze poinformowani są o stosunkach kresowych, by mogli ich zdziwić te oskarżenia. Są one, niestety, jeśli nie w całości, to w lwiej części słuszne, zwłaszcza w tej formie ogólnikowej, w jakiej podali je autorzy (dr. Lewicki, pos. Jeremicz, dr. Olsejko).

Ale tam gdzie są oskarżenia i skargi, wolno chyba sądzić, że zależy na tym, by usunięto zło, dające powód do tych oskarżeń i skarg. Wolno chyba przypuszczać, że autorem nacjonalistycznym nie idzie o czczą demonstrację antypolską wobec zagranicy, lecz o zmianę polityki polskiej w stosunku do mniejszości. Że przypuszczenie nasze nie jest bezpodstawne, wynika z tego, że pos. Jeremicz — jedyny z autorów — istotnie wysuwa krótki a pozytywny program naprawy: gruntowne i radykalne reformy, a nastąpi spokój i życie normalne na Kresach! Czyżby to były żądania wygórowane i niewykonalne, chociażby dla Rządu obecnego, a przynajmniej dla jego lepszej, demokratycznej części? Chyba nie. Żądanie pos. Jeremicza nie tylko nie wybiega poza program demokracji polskiej, lecz w swej ogólnikowej postaci jest bardziej umiarkowany od programu P. P. S.

Ale słyszymy już zarzut nacjonalistów polskich: uwzględnienie żądań mniejszości i demokracji polskiej nie zaspokoja apetytów tych mniejszości, lecz będzie tylko wstępem do oderwania się ich od Polski. Jest to jedyny i ostatni argument, jaki pozostał endekom, z litości więc nie będziemy polemizowali z nimi. Wskazyjemy tylko na jedno: Polska mimo ucisku ze strony trzech zaborców, przecie oderwała się od nich i odzyskała niepodległość.

Rozpatrzmy jednak ten zarzut w związku z realnymi warunkami dzisiejszemi. Ukraińcy i Białorusini mogliby się oderwać od Polski jedynie poto, by przyłączyć się do Rosji. Ale jeden i drugi, dążąc do niepodległości, piętnują również Rosję sowiecką, jako zaborcę. Pos. Jeremicz podkreśla, że 5 milionów Białorusinów na wschód od Białoruskiej Republiki Sowieckiej włączono do Rosji, dr. Lewicki zaś wskazuje, że Ukraińcy muszą od Rządu sowieckiego wywalczyć dla siebie prawa narodowe. Prawda: obaj stwierdzają, że w Rosji Ukraińcy i Białorusini mają się bez porównania lepiej, niż w Polsce, ale to fakt znany. Czegoż on nas uczy? Uczy jedynie tego, że należy Ukraińcom i Białorusinom w Polsce stworzyć takie warunki, by Rosja nie stanowiła dla nich siły przyciągającej, trzeba dokonać gruntownych i radykalnych reform na Kresach, jak słusznie żąda pos. Jeremicz. Gdy to się stanie, zniknie nie tylko obawa o oderwanie Kresów, ale też grunt dla jakiegokolwiek agitacji komunistycznej.

Nacjonalizm narodów ujarzmionych siłą rzeczy wyraża się w ostrej formie, zwłaszcza u takich narodów jak ukraiński i białoruski, u których przeważa element chłopski, odczuwający każdą krzywdę społeczną, jako ucisk narodowy i odwrotnie. Ale w świetle wymurzeń wymienionych działaczy, odzwierciedlających dziś bezspornie opinie czy nastrój większej części naszej ludności kresowej, bardzo dziwnie przedstawia się rola tych „radykałów”, którzy ni stąd ni zowąd zagadali o niepodległej Ukrainie.

Niepodległość Ukrainy i Białorusi może być wynikiem albo wojny, albo rewolucji w Rosji. W razie wojny nasze Kresy — w obecnym ich stanie — bezwzględnie stają po stronie Rosji.

DODATKI DO DZISIEJSZEGO NUMERU

„ROBOTNIKA”

DODATEK GOSPODARCY

zamieszczony na str. 5 zawiera artykuły: Niepokojące objawy — A. Czarskiego; Niesłychany skandal paskarzy węglowych — J. Ad.; W ogniu walki o ludzki byt — postać Zygmunta Zaremby;

Z za kulis Banku Gospodarstwa Krajowego. — Dobrosława Opolskiego. Na str. 8-ej nasi najmłodsi czytelnicy znajdą, jak zawsze w niedzielę, dodatek p. t. „Przyjaciel dzieci”.

TOW. LEON BLUM PRZECIW PRZEŚLADOWANIOM SOCJALISTÓW NA WĘGRZECH

W RAZIE PRZEŚLADOWAŃ PORUSZONA BĘDZIE SPRAWA FAŁSZOWANIA FRANKÓW

Paryż, 5.3 (AW). Leader francuskiego socjalizmu, Leon Blum, oświadczył, że w razie realizacji zapowiedzi rządu węgierskiego o nowych prześladowaniach socjalistów węgierskich, socjaliści francuscy zmuszeni będą do podjęcia w parlamen-

cie sprawy fałszowania franków francuskich, która zlikwidowana jest na reakcyjnych Węgrzech, ale nie w publicznej opinji Francji. Węgrzy z racji podjęcia w parlamencie francuskim sprawy fałszowania, mogłyby mieć wielkie trudności.

KELLOG ZOSTAJE!

ZAPRZECZENIE PREZYDENTA COOLIDGE'A

Waszyngton, 5.3. (AW). Prezydent Coolidge oświadczył wczoraj, że po-

głoski o ustąpieniu sekretarza stanu Kelloga są nieuzasadnione.

POBICIE KONSULA STANÓW ZJEDNOCZONYCH W NIKARAGUI

ANTYAMERYKANSKIE DEMONSTRACJE LUDNOŚCI

Londyn, 5.3 (PAT.) Według doniesień „Daily Express”, demonstranci, uzbrojeni w karabiny starego systemu, napadli i zranili przedstawiciela konsularne-

go St. Zjednoczonych w Matagalpa (Nikaragua). Manifestacje antyamerykańskie powtarzają się nieustannie.

WZNOWIENIE ROKOWAŃ FRANCUSKO-SOWIECKICH

Moskwa, 5.3 1927 r. TASS komunikuje: W niedzielę wyjeżdża do Paryża sowiecka delegacja, z Rakowskim na

czelu, celem kontynuowania francusko-sowieckich układów.

W HISZPAŃSKIM MAROKKU CIĄGLE WRE

Londyn, 5.3. (AW). Jak donoszą z Tangeru, w Marokku hiszpańskim w prowincji Dżeballach, dały się za-

uważyć przygotowania wśród ludności tubylczej do podjęcia nowej walki.



Mecz o ordynację wyborczą rozpoczął się!

W razie rewolucji są dwie możliwości: albo zwycięży demokracja w Rosji, a wówczas Ukraina i Białorusi nic nie tracą ze swych zdobyczy, a może je jeszcze rozszerzą, albo też zwycięży kontrewolucja, a w takim razie Polska mogłaby się stać Piemontem dla Ukraińców i Białorusinów, pod tym wszakże warunkiem, że u nas będą się czuły jak w ojczyźnie własnej. Zanim Polska nie spełni tego wa-

runku, nie mamy prawa występować z żądaniem niepodległości Ukrainy czy Białorusi, bo zwraca się ono całym swem ostrzem przeciwko Polsce. Chyba „radykał” nasi nie przypuszczają, by Ukraińcy sowieccy zrobili powstanie przeciwko Moskwie i oddali się pod protektorat Polski. A może i takie „orientacje” świtają w tych głowach... J. M. B.

**I OGÓLNOKRAJOWY ZŁOT MŁODZIEŻY
ROBOTNICZEJ I DZIEŃ SPORTU ROBOTNICZEGO**

NA ZŁOTI NA ZŁOTI NA ZŁOTI!

5-go i 6-go czerwca, na Zielone Świątki, 1927 roku — Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego i Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych

ZWOŁUJĄ DO WARSZAWY

WIELKI ZŁOT MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ.

Podczas Złotu odbędzie się jednocześnie

DZIEŃ SPORTU ROBOTNICZEGO.

Program Złotu obejmuje: zawody lekkoatletyczne, pływackie, piłkarskie i inne, wielką sztafetę kolarską Kraków — Warszawa, uroczystą Akademię na Rynku Starego Miasta, przedstawienie teatralne, popisy chórów, orkiestr, zespołów gimnastycznych, pochody.

Uczestnicy Złotu mieszkać będą w namiotach na boisku R. K. S. „Skra. Opłata za pobyt na Złocie (utrzymanie, mieszkanie i t. d.) wyniesie około 7 zł. Przewidziane są 50% zniżki kolejowe.

Po informacje zgłaszać się należy do komitetu Złotu: Warszawa, Al. Jerozolimskie 6, I piętro.

TUROWCY! SPORTOWCY!

Złot stać się musi manifestacją ruchu młodzieży robotniczej, musi być widomym znakiem rozwoju organizacji młodzieży robotniczej i wzrastających wpływów sportu robotniczego.

PRZYGOTOWUJCIE SIĘ WIĘC DO ZŁOTU!

Gromadźcie fundusze, przygotujcie zespoły i drużyny, delegaci na Złot muszą przybyć ze wszystkich zakątków Polski.

ROBOTNICZY!

Pomóżcie nam! Wspierajcie finansowo i organizacyjnie młodzież Turową i Okręgowe Związki Sportowe w ich przygotowawczych pracach. Pamiętajcie, że Złot będzie wielką manifestacją całego klasowego ruchu robotniczego.

DO PRACY, TOWARZYSZE! NIECH ŻYJE ZŁOT!

KOMITET CENTRALNY ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R. ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH.

OGÓLNOKRAJOWA KONFERENCJA KOBIECA

C. K. W. i Centralny Wydział Kobiecycy P. P. S. zwołują na dzień 27 i 28 marca

OGÓLNOKRAJOWA KONFERENCJA KOBIECA

w Warszawie w lokalu O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimska 6. Początek konferencji o godz. 10-ej rano.

Porządek dzienny: Otwarcie konferencji. Wybór prezydium. Powitanie przez władze partyjne. Sprawozdanie

organizacyjne. Referat polityczny — tow. Praussowa. Formy pracy organizacyjnej — tow. Markowska i tow. Pużak. 1-szy Maja i „Dzień Kobiet” — tow. Kłuszyńska. Prasa — tow. Kłuszyńska. Przeludnienie i emigracja — tow. Budzińska - Tylicka. Robotnicza opieka społeczna — tow. Kłuszyńska, Olga Sacharówna. Ustawodawstwo ochronne — tow. Zielińska. Wybór członkini Centr. Wydz. Kobiecego. Wólne wnioski.

**PRACE
KOMISJI ANKIETOWEJ**

Komisja ankietowa ukończyła już studia w sprawie planu i metody swych prac. W najbliższych dniach komisja przystępuje już do badania ustalonych przez plan poszczególnych gałęzi produkcji.

**STRUSIA POLITYKA
RZĄDU W SPRAWIE
CUKRU**

Rząd musi sobie wyobrazić, że pamięć ludzka jest bardzo słaba. W Polsce lubi się zapominać rzeczy przykre. Temnie mniej doskonale pamiętamy jak stoi sprawa cukru i będziemy ją ciągle przypominać. Nie pomoże schowanie głowy w piasek — plecy dobrze widać. Widać także tych, którzy za plecami stoją. — A więc:

Rząd 24 stycznia r. b. nie pozwolił na podwyżkę ceny cukru.

Cukrownicy kpiąc sobie z tego zakazu 15 lutego cenę cukru podnieśli.

Rząd groził represjami cukrownikom. Cukrownicy kpią sobie w dalszym ciągu.

Rząd milczy.

Za tydzień będziemy święcić pierwszy miesiąc tego widowiska danego przez rząd „siły i autorytetu”.

SENAT

Wczoraj Senat rozpatrywał budżety Min. Skarbu; emerytury, renty inwalidzkie, pensje i długie państwowe; budżet Min. Rolnictwa.

Szczegóły na str. 2-ej.

**GROŹBA STRAJKU
W PRZEMYSŁE WŁÓKIENNICZYM**

Łódź, 5.III (telefonem).

Zapowiedziana na sobotę wspólna konferencja przemysłowców i przedstawicieli Zw. Zaw. robotników przemysłu włókiennego w Łodzi w sprawie wysuniętego przez robotników żądania podwyżki płac, została odłożona na poniedziałek.

W poniedziałek wieczorem odbędzie się też posiedzenie Wydz. Wykonawczego Klasowego Zw. włókiennego, na którym zapadnie ostateczna uchwała w sprawie dalszej akcji.

O ile przemysłowcy nie zgodzą się przyznać robotnikom słusznie żądanych podwyżek niewątpliwie Zw. klasowy uchwali proklamowanie strajku, który ogarnie cały przemysł włókienny. Do strajku mają się nawet przyłączyć majstrów, którzy na swem ogólnem zebraniu uchwaliłi jednogłośnie zażądać 20 proc. podwyżki, a w razie jej nieuwzględnienia przystąpić do ogólnego strajku.

ZBLIŻKA I ZDALEKA

ODPOWIEDZ.

Spotkało mnie zaszczytne wezwanie tow. Praussowej Trochę co prawda spóźnione, albowiem biorąc asumpt z artykułu drukowanego na tym miejscu tak dawno, że już czytelnicy o nim zapomnieli, artykułu z dnia 16 lutego. Ale lepiej późno niż nigdy — nieprawda? I dlatego tylko wdzięcznym być mogą tow. Praussowej, że choć późno ale że jednak zwróciła uwagę na mój artykuł. Co prawda, artykuł ten nie był polemiczny i jeżeli miał jakiś cel, poza zwykłym publicystycznym i literackim, to ten tylko, aby pobudzić Sejm do żywszej i bardziej uspołecznionej, bardziej socjalistycznej działalności ustawodawczej. Domagałem się, aby z ustaw obowiązujących usunięte zostały przepisy, krzywdzące matkę, krzywdzące dziecko, bez względu na pochodzenie tegoż. Tow. Praussowa twierdzi, że się myle, że tych przepisów krzywdzących nie ma.

Zajrzyjmy do „Ustawy o Opiece Społecznej” z dn. 16 sierpnia 1923 r. (Dziennik Ustaw, 123, pozycja 726). Artykuł 8 tej ustawy opiewa, że prawo do opieki społecznej posiadają 1) dzieci do lat 16, ślubne lub w myśl ustawy cywilnej ze ślubnymi równoprawnie. To znaczy, że prawo to nie służy dzieciom nieslubnym. Zabierałem głos w tej sprawie w Senacie. Domagałem się skreślenia wyrazu „ślubny” (powtórnego po raz drugi w tym samym artykule pod literą d), senatorowie z prawicy przekrzykali mnie, że to jest niemożliwe ze względu na ograniczenia tego rodzaju ustanowione w kodeksie cywilnym. Dowiedziałem im, że sprawy te znajdują się, w dalekim bardzo związku, ile że Ustawa o Opiece Społecznej jest ustawą opiekuńczą niż zaś cywilną, że nie chodzi tu o spadkobranie i t. p. Nie przekonałem większości, jakkolwiek i z tej strony izby dowodzone mi, że z stanowiska moralnego i społecznego słuszność jest po stronie socjalistów. Jak wiele ustaw i ta może być w polityce życia inaczej wykonywana, niż to przepisuje prawo. Być może. Nie wątpię, że życie usunie niemądre, niespołeczne, niemoralne ograniczenia. Ale „życie” trzeba przemóc. Mogą to uczynić posłowie i tu źródło mojego apelu: „głos na tow. Praussową”.

Zdaje się tedy, że zaszło tu poprostu nieporozumienie. Tak samo w stosunku do ustawy o Kasach Chorych. Nietrudno przypomnieć sobie, jak wielkie wrażenie wywołał przyjęty w trzecim czytaniu wniosek księdza i posła radomskiego, usuwający matki - panny z pod opieki Kasy Chorych. Wniosek ten przeszedł. Klub nasz uczynił wszystko co było w jego mocy, aby nie dopuścić do tego skaleczenia ustawy społecznej. Ale klub nie jest wszechpotężny, nie posiada władzy dyktatury. Agencja bolszewicka rozniosła wiadomość o skaleczeniu tej ustawy po całym świecie. Wszędzie wiadomość ta wywołała zdziwienie i przerażenie. Nie chciałem uszom swoim wierzyć, gdy mi o tem powiedziano w Paryżu, gdzie się podówczas znajdowałem. Być może, że Kasy nie stosują tego przepisu. Ale proszę przejrzeć „Robotnika” z końca maja i z początku czerwca 1920 roku, a łatwo przekonamy się, że opinia partii była mocno dotknięta tem niepowodzeniem na terenie Sejmu ustawodawczego.

Nie mogę, niestety, przyznać słuszno-

PRZEŚLADOWANIE P. P. S. NA KRESACH

Każdego Polaka, znającego historię walk o niepodległość kraju, historię PPS, której działalność ściśle jest zespolona z tą walką, zdumiewać musi ten tytuł. Prześladowanie PPS w niepodległej demokratycznej Polsce? Czyż to możliwe? W imię czego prześladować się PPS, w dodatku na kresach, gdzie już żadna z partii, stojących na gruncie państwowym nie ma czego szukać? Na kresach, gdzie PPS jest jedyną partią, przeciwstawiającą się wszelkiego rodzaju nacjonalizmowi, mającym życie polityczne w Państwie, oraz komunistom, pracującym dla Moskwy.

A jednak prześladowanie PPS na kresach trwa nadal. Tomy całe można by spisać z historii walk naszej partii o demokrację, o prawa ludu białoruskiego i ukraińskiego i o prześladowaniu członków PPS za tę walkę wśród błot i trzęsawisk poleskich.

Oto bilans prześladowania członków PPS za rok 1926 w jednym tylko okręgu:

Z rzekomo nielegalne urzędzenia zebrań PPS skazano 52 towarzyszy na 913 dni aresztu.

Za przemówienia na wiecu (świadek policjant) tow. Gogana otrzymuje 1 rok więzienia.

Dwuch innych towarzyszy również za przemówienia, odsiaduje kilkunastomiesięczne więzienie w Pińsku.

Dziewięciu towarzyszy skazano na 16 lat i osiem miesięcy ciężkiego więzienia. Skonfiskowano 30 sztandarów P. P. S. Rozpędzono dwukrotnie krwawo demonstrację PPS przy pomocy policji (jedną pierwszomajową w Baranowicach). Zamordowano w więzieniu, w zagadkowy sposób, towarzysza Bokunowicza, przewodniczącego komitetu PPS w Chut - Merlińskiej. Rozpoczęto 15 spraw prasowych. Konfiskowano gazety i odezwy itd. itd.

To było w roku 1926.

Znosiśmy prześladowania te spokojnie i cierpliwie, kładąc je na karb rządów przedmajowych. Rok 1927 rozpoczął się nową serją prześladowań. Oto 15 lutego b. r. aresztowano tow. Korcia, byłego odp. redaktora naszej gazety. Przewieziono go w dniu 18 lutego pod bagnety do więzienia w Pińsku. Oprowadzano go uprzednio, jakby na pokaz, po Łunińcu.

I cóż dało powód do aresztowania?

Oto przed 5 miesiącami nasza gazeta „Krasnoje Znamja” zamieściła w 18 numerze artykuł pod tytułem: „Sąd Okręgowy w Pińsku uczynił sprawiedliwości zadość”. W artykule tym powiedziano, że prokurator Tuskiewicz w Łunińcu pociągnął do odpowiedzialności sądowej

ści tow. Praussowej. O ustawie wniesionej przez pos. Ładzinę pisać nie będę (i nie pisałem o niej) bo ustawy tej nie znam. Dlatego też napisałem, że najmniej się nią Komisja Prawnicza Sejmu.

W dalszym ciągu twierdzi: „głos ma tow. Praussowa”. Głos ten jest słuchany: ma za sobą autorytet zasłużonej socjalistki i doświadczonej inspektorki pracy. Dwa głosy, które rokują wielką nadzieję, jeżeli chodzi o przyszłość naszego prawodawstwa robotniczego. Tow. Praussowa jest przeciw członkiem

tow. Gogana za napisanie odezwy, że sąd okręgowy uniewinnił tow. Gogana, a skonfiskowane odezwy nakazał komitetowi zwrócić. W artykule tym dalej powiedziano, że tenże sam podprok. również skonfiskował nr. 15 naszej gazety i że sąd okręgowy po raz wtóry konfiskatę uchylił.

W końcu artykułu skierowano zapytanie pod adresem p. podprokuratora, dlaczego naraża Skarb Państwa na straty. Numeru gazety nie skonfiskowano. Pięć miesięcy upłynęło od dnia zamieszczenia tego artykułu, a oto dziś aresztuje się i osadza w więzieniu redaktora odpow.

Nie koniec na tem. Przeprowadza się rewizję w komitecie PPS w Łunińcu, szukając rękopisu artykułu, by się dowiedzieć, kto jest jego autorem. Przetrasza się szafy, biurka, szuflady, robi się rewizję w teczkach z aktami poselskimi niżej podpisanego, mimo, że obecni towarzysze zwracają uwagę sędziemu, że są to akta poselskie.

Jednemu z członków komitetu, nie aresztowanemu, każe się prosić o pozwolenie zapalenia papierosa (dosłownie prosić).

Z dniem 1 marca r. b. magistrat w Łunińcu zwalnia, po sześciu latach pracy, z polecenia władz administracyjnych, sekretarza tow. Fassa. Tow. Fassowi wystawia się chlubne świadectwo, że był urzędnikiem bez zarzutu i że ludność miała w nim opiekuna. Nie pomaga protest zarządu miasta, nie pomaga pismem protest 500 obywateli miasta wszystkich partii („tak chce władza nadzorcza i tak być musi”).

Sędzia śledczy II rewiru pow. Łunińskiego prowadzi dochodzenia w sprawie milicji PPS, na kresach, a pytania na śledztwie zadaje się następujące: „Skąd PPS ma broń i jak? Czy milicja jest uzbrojona? Czy milicja będzie miała mundury i jakie? Czy milicja zamierza czynnie wystąpić? Czy brała udział w wystąpieniach (prawdopodobnie aluzja do przewrotu majowego)? Skąd P. P. S. bierze środki na utrzymanie milicji i czy milicja PPS organizowana jest na sposób bolszewicki?”

W powiecie Baranowickim czeka nas wiele procesów politycznych.

A równocześnie na naradach wojewódzkich powiada się, że komunizm nie zgangrenował tych powiatów na kresach, w których działa PPS!

Oto konsekwentna polityka kresowa!

Stanisław Wolicki,
poseł na Sejm.

JESZCZE O MONOPOLU ZAPALCZANYM

W statucie „Spółki akcyjnej do eksploatacji Państwowego Monopolu Zapalczanego w Polsce”, w par. 48 przewidziany jest udział Zarządu Państwa Polskiego w zyskach „Spółki”, w wysokości 50 proc. z sumy pozostałej po wszystkich odliczeniach.

Udział ten jest złudzeniem. Wysokie koszty produkcji krajowej przed objęciem fabryk zapalek przez „International Mach Corporation” utrzymały się i nadal.

Dla charakterystyki kosztów administracyjnych, na jakie pozwala sobie „Spółka”, podamy, że według sprawozdania Komisji nadzwyczajnej, oraz komunikatu w „Gazecie Warszawskiej Porannej” z dnia 12 lutego 1927 r., koszty utrzymania personelu dochodzą do zawrotnych cyfr, zwłaszcza gdy się weźmie pod uwagę nędzne wynagrodzenie robotników, bo oto Zarząd, złożony z 11 osób (tylko trzech fabryk: Błonie, Mszczonów i Poznań) pobiera po 31.500 zł. miesięcznie na każdego z członków Zarządu. W „Spółce” płace tych panów przekraczają często 9000 zł. miesięcznie.

Założycielami „Spółki” są: Torsten Kreuger, Georg Widell i K. Kozłowski. Dla bardziej wydatnego ukrywania zysków na dzierżawie Monopolu Zapalczanego, „Spółka” mimo, że posiada wspaniałe apartamenty, oraz bardzo liczny i kosztowny personel administracyjny, kreowała aż trzy instytucje-ekspozytury, zamiast powierzone tym ekspozyturom funkcje wykonywać bezpośrednio przez pracowników „Spółki”.

I tak, 1) „Origo”, Sp. z ogr. odp., z kapitałem 50.000 zł., pomimo tak małego kapitału, nabyła i luksusowo przebudowała dom przy ul. Królewskiej Nr. 3, gdzie mieszczą się wszystkie ekspozytury I. M. C. Właścicielami „Origo” są: Torsten Kreuger, Georg Widell, Werner Lindman (główny dyrektor „Spółki”). 2) Bank amerykański z kapitałem 5.000.000 zł. Zaraz na pierwszym walnym organizacyjnym zebraniu banku przewidziano łączne wynagrodzenie dla rady nadzorczej „tylko” 100.000 zł. rocznie do zgodnego podziału. Właścicielami banku, oprócz wyżej wymienionych są: ich dobrze płatni figuranci polscy, Henryk Rewkiewicz, przedstawiciel związku właścicieli fabryk zapalek (dyr. „Spółki”) i Karol Kozłowski, czł. Zarz. „Spółki”.

Do koncernu „Spółki” należy też „Trak” sp. z ogr. odp. z kapit. 50.000 zł., która trudni się dostarczaniem osiki dla „Spółki”. Właścicielami są: H. Rewkiewicz (350 udz.), St. Masalski (25 udz.) i pos. Andr. Wierzbicki (50 udz.), Al. Dąbrowski (50 udz.), Michał Komorowski (25 udz.) i poseł Andrzej Wierzbicki (50 udz.).

Kapitał zakładowy „Spółki” do eksploatacji Państwowego Monopolu Zapalczanego wynosi 5.000.000 zł., taki mały kapitał na wykup fabryk zapalek nie starczy. „Spółka” będzie pożyczać pieniądze od akcjonariuszów, t. j. od siebie. Kontrola transakcji kredytowych w tych warunkach istnieć nie może, umowa tego nie przewidziano. Zatem przyszłe zyski Państwa przy tak swiستم gospodarowaniu, będą sprowadzone do fikcji.

Tu jest pole dla Komisji do badania kosztów produkcji i wymiany.

J. IWASZKIEWICZOWI O WOJNIE

Za was poległych na wojnie,
O Hektorowie bolesni!
Modlą się słowa mej pieśni
Żarliwie i niespokojnie.

Męczą mnie wasza zagłada,
Męczą mnie wasze męczarnie!
Idą przez serce me armje,
Groźna, gorąca Iljada!

W kasków cierniowych koronach
Idą żołnierze, żołnierze...
Stójcie! Nie wierze, nie wierze
W potrzebę ran waszych słonych!

Tam, tam, w rodzinnych Iljonach
Czekają na was najdrożsi,
Rozwiany włos żon się kłosi
Kłosami szlochają szalonych.

Ktoś ciemny krzyczy: Do bronii!
Ktoś światły krzyczy: Do miota!
Mrok krzyczy: Miecz nas obronił
Światłość: — Obroni robotą!

Włodzimierz Słobodnik.

PARLAMENT.
POSIEDZENIE SENATU

W dalszej rozprawie nad budżetem Min. Skarbu przemówił sen. Hammerling, Mówca podnosi, że przyjaźń i zaufanie do Polski w Ameryce od marca r. 1926 wzrosły o 100% (?). Mówca głosować będzie za budżetem.

Sen. Wurcel (Koło Żyd.) omawia sprawę wywozu i przywozu oraz występuje przeciwko polityce dewizowej Min. Skarbu.

Sen. Szułdrzyński (Ch. N.) wysuwa trzy tezy główne w sprawie reformy podatkowej: rozszerzenie podatku dochodowego na większą ilość płatników, chociażby w kwotach minimalnych, zmieszenie progresji i degressji w podatku gruntowym i obniżenie podatku od obrotu.

Sen. Adelman (Sprawozdawca). Zgłosił jeszcze dodatkową rezolucję w sprawie poprawy warunków materialnych urzędników prokuratury generalnej.

Sen. Buzek referował części budżetu: 17 Emerytury, 18 Renty inwalidzkie i pensje, i 19 Długi państwowe. Zachodzi obawa, że kwota 82 miliony, przeznaczona na emerytury, jest trochę za niska, gdyż z uwzględnieniem 10% dodatku wydatek zeszlenczy na ten cel wzrosłoby na 84 lub 85 milionów.

W imieniu Komisji proponuje przyjęcie wszystkich trzech części budżetu.

Sen. Thuille (Ch. D.) podnosi, że emeryci państw zaborczych otrzymują tylko 75% emerytury polskiej, pomimo, że ustawa daje możliwość wypłacania im pełnych 100%.

Po przemówieniach sen. Kaniowskiego i sen. Szereszowskiego przystąpiono do budżetu Min. Rolnictwa, który referował sen. Pelczyński (Ch. N.). W dyskusji nad tym budżetem przemawiali sen. Puławski, Kornicka, Kędziór, Hasbach, Krzyżanowski i Biały, poczem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 10 rano.

Centr. Związek robotników przemysłu chemicznego (sekcja zapalczana), naczelnym punktem żąda przy wystąpieniu o zawarcie umowy zbiorowej, uczynił kwestję płac w przemyśle zapalczonym — wysuwając żądania ekonomiczne, dostosowane do wskaźnika kosztów utrzymania w Warszawie. Regulatorem przy domaganiu się zwykłej płac będzie minimum 9 zł. dziennie dla mężczyzny w Warszawie.

MIECZYSLAW WEINERT.

„KOCHAM, WIDZIEĆ WSZYSTKICH...”

— Może mi pani da jakąś drobnostkę... na pamiątkę tej rozmowy. Może przecież coś zostało... — mówił pokornie.

— No, cóżby. Trochę lichej sukien. Przerobiłam dzieciom — ot widzi pan — pokazała, migając strzępem kolorowym, który leżał na maszynie, tuż przed oczyma Jana. — To z halki. Lepsze toalety sama epredała. W aptece ani lekarstwa ani trucizny za darmo nie dają. Rzeźnik, piekarz, też nie.

— Truła się?
— Truła. Gdy on ją opuścił,
— Niby ja?
— Też...
— Więc — kto?
— E, co tam mówić, nie dogadamy się. Wszyscyście, powiedziałam, szubrawcy, szelmcy... Dobrze, że się skończyło.

— A książki? portret?...
— Pyta się pan? A któżby to kupił, jak nie ojciec Lumière? Może je panu odsprzeda... Do nas niech pan nie dąsa na mnie, że panu prawdę powiedziałam, to z serca, — rozśmiała się, popychając prawie Jana przed sobą, gdy zmierzał ku drzwiom.

IV

Ależ pędził do antykwarni ojca Lumière, przy Katedrze. Skąd wziął siły, by jeszcze raz przeżyć rękę, nie wiedział. Może, może ta szkłanka dymiącego ponczu po drodze, w porcie, w knajpie „Zu Köln am Rheine”. Lep jakiś szedł mu na oczy uporczywie, ale on je rozwiarał tem uporczywiej jeszcze i tak przez kleistą ciecz widział dokładnie ojca Lumière, z fajką, w czapeczce tureckiej, wkładającą za witynę jakiś nowy egzemplarz pamiętników szpiega Branda, odszafrowanych już i wydanych przez firmę nakładczą, w której zakładach graficznych Jan pracował przed wojną, a raczej — przed pójściem do kryminalu.

Na białej okładce czarny, napęczniały, w skrócie perspektywicznym, gardziel armaty, obok chińskich waz, japońskich haftów i nowych kilimów rosyjskich, buchających w oczy przechodnia jakimś elementarnymi barwami, wygląda wcale interesująco. Jan to pomija jednak bagatelnie, nie łaskawem spojrzeniem, mówi z ojcem Lumière, jak jakiś zziębnięty, zakatarzony pan z prowincji, który nalał się dość po sklepach, aby nabyć jakieś dzieło sztuki, wreszcie, okolicznościowo, zapytuje, czy nie ma czego z licytacji po pani P.

— Z wolnej wyprzedazy, — poprawia antykwarz, rozkładając łokcie na kontuarze. — Podajno, Grete, numer 5.

Ha, ten ojciec Lumière. Postarzał się, ale w dobrobycie starość cokolwiek inaczej wygląda, niż w więzieniu. Nie poznaje go... dotleż! Stary sknera, prawdziwy Judasz, ze swoim słodkawym uśmiechem zmużonych oczek. Poznałby prędzej, z kilometry oddali, jego szkice, by je wyłudzić za psie pieniądze, jak bywało uieraz. Zresztą, to były nie pieniądze już potem ale kwiaty, bransolety, koronki... i uśmiech Anny.

Gdy dziewczyna, zwana Grete, podała staremu długą książkę spisową i uprzejmie wskazała swemu szefowi literę „P”, ojciec Lumière poprawił fajeczkę i chrząknął, co było znakiem szczególnym jego zadowolenia.

— Jest por et, — powiedział po chwili. — Ale pan nie kupi.

— Dlaczego?

— Bo jest sprzedany. Może się pan jednak przypatrzeć. Rzecz w swoim czasie. robiła wrażenie. Malował Brocke, Jan Brocke. Nie słyszał pan o tym rysowniku...? Zastrzelił męża tej pani, po której pan widocznie szuka pamiątki. Musi pan znać chyba tę historię...

— Istotnie, znam — odrzekł Jan, cośkolwiek za spiesznie. — A kto kupił obraz?

— Adwokat S. D. Teraz wyjechał za granicę. Obraz zostawił u mnie na przechowanie. Nie sprzeciwiłem się... ozdabia mi salę. Sam niechętnie rozstaje się z czemś rzeczywiście ładnym...

i wskazał niszę, zawieszoną obrazami.

Były tam pejzaże, akty, martwa natura — ale ku Janowi rozśmiała się odrazu, że środka nisz, z czworokątnych czarnych ram dębowych, czerwienię gladiolusów. Bezwstydne rumieńce kwiatów, podobnych mieczom, wytrysnęły szkarłatną orgią barw olśniewających: minji, cynobru, karminu. Czarnymi, aksamitnymi plamkami z wnętrza kielichów, jakby zwilgotniałymi z rozkoszy oczami, zerkały tam i sam. Ku tym oczom, ku tym kwiatom nachylała się dyskretnie ciemnowłosa kobieta. Brwi wzniesione nieco do góry nadawały jej twarzy drobnej, dziecinnej nieledwie, niedocieczony wyraz zmieszania, wyznawania kwiatom jakiejś arcy-tajemnicy, przenikającej całą jej istotę. To były brwi, usta, uśmiech Izeliny z romanisu Hamsuna. Jak Izelina, szepotała jej usta: „Kocham go... Kocham, widzieć — wszystkich...”

Jan chłonał, zżerał oczyma te barwy, tę wizję, którą niegdyś w lotnych jak eter chwilach twórczego upojenia przenoślił z palety i duszy, z ust Anny i swojej żądy, na płótno.

— Zgnębiłem pana, co? — odsapnął ojciec Lumière, zniecierpliwiony milczeniem klienta. — Mam kilka książek, kasetek. Może pocieszą pana? Chce pan? — spytał, sięgając na półkę. Jan ruszył głową twierdząco, nie odwracając oczu od obrazu. Oderwał się wreszcie, wysiłkiem wo-

li, wznosząc się z jakiejś niewiadomej głębiny, szczególnego, potwornego mechanizmu, przypominającego owe krany automatycznie, niby samowolnie i samorzutnie, wznoszące ciężary na pokład statku, to znów opuszczające je do czeluści czarnego kadłuba, do ciemni składów, magazynów, schowków i komór.

Nie zawsze, statki dotrą do portu, nie zawsze praca kranów olbrzymich, przyda się na coś.

Kupił książki i kasetę.

Ojciec Lumière zebrał pieniądze, schował do szuflady, zamknął kasę na klucz i wyszedł przed sklep, by popatrzyć za odchodzącym. Wracając, powiedział do Grete:

— Jakiś mruk. A ja lubię rozmownych gości. Takich, co ze mną rozmawiają o sztuce. Policzyłem mu drożę tę szkatułkę.

Notabene, imitacja. Ale książki są prawdziwe.

I dodał po chwili:
— Zdawało mi się, że to sam Brocke... Taki podobny. Coś jakoś teraz miał wyjść z więzienia... Nie pamiętasz, Grete? — ile lat on wtedy dostał, czy nie dwadzieścia?
— Ależ ja mam lat osiemnaście, ojciec Lumière! — zawołała Grete i parsknęła śmiechem.

.Dok. nast.)

Z MIĘDZYNARODOWKI SOCJALISTYCZNEJ FUNDUSZ MATTEOTTI'EGO.

Gdy Egzekutywa Międzynarodówki zakładała „Fundusz Matteotti'ego“ na rzecz pomocy ofiarom politycznym w krajach pozbawionych swobód obywatelskich, ustanowiła ona jako minimalne opodatkowanie 10% od składek członkowskich. Posługując się tym miernikiem, należy stwierdzić, że dotychczas partja socjalistyczna Holandji wybiła się na 1-sze miejsce co do ofiarności. Złożyła ona bowiem na fundusz 12 tys. fr. szw., co stanowi 4-krotną sumę rocznych składek na rzecz Międzynarodówki, a 40-krotną uchwalonego minimum. Na 2-em miejscu stoi austriacka partja, która dotychczas wpłaciła 20 tys. franków szwajcarskich.

Inne partje z powodu trudności finansowych i gospodarczych nie były w stanie zająć się zbiorami na rzecz Funduszu, lub zebrać większe sumy. Z tego względu na ostatnim posiedzeniu Egzekutywy uchwalono wezwać wszystkie partje socjalistyczne, by 1-go Maja urządzano zbiórki na Fundusz, a także zakładano komitety do popierania akcji na rzecz Funduszu tam, gdzie są odpowiednie warunki. Zapotrzebowanie w krajach, pozbawionych demokracji, jest coraz większe, pomoc konieczna.

Norweska partja socjalistyczna na swym zjeździe zjednoczeniowym, o którym niedawno pisaliśmy, zebrała 500 kor. na Fundusz, manifestując w ten sposób swą solidarność międzynarodową w okresie przejściowym, kiedy narazie partja pozostaje poza Międzynarodówką.

FALSZYWY KROK BERNARDA SHAW'A.

Angielski dziennik liberalny „Daily News“ zarządził ankietę na temat fałszu w szeregu wybitnych osobistości. Między in. znakomity dramaturg i socjalista Bernard Shaw (Szou) ogłosił artykuł p. t. „W obronie“, gdzie istotnie, choć w właściwy sobie, paradoksalny sposób, występuje z obroną fałszu.

Obrona ta ma na celu nie tyle istotną obronę fałszystowskich metod rządzenia, ile wykazanie, że w Anglii, gdzie jest ustroj demokratyczny, dzieją się takie same rzeczy, co we Włoszech.

Oczywiście Shaw zrobił tu bardzo fałszywy krok. Miał on zawsze odwagę, co mu się chwali, występować przeciwko reakcji własnego kraju i wadom społeczeństwa angielskiego. Należy to do obowiązków demokracji i socjalisty, walczyć przedewszystkiem ze złem w domu własnym.

Ale niewolno posuwać się tak daleko, by w walce z rodzimą reakcją mimowoli przysłużyć się reakcji innego kraju. I to jeszcze Włoch fałszystowskich, gdzie z tryumfem przedrukowano artykuł Shaw'a, ale nikomu nie wolno tam replikować na ten artykuł. Gdyby tak Shaw był Włochem i napisał o fałszu to co napisał o stosunkach angielskich, poznałby dopiero całą różnicę między rządami obu tych krajów.

Wystąpienie Shaw'a dotknęło do żywego emigrantów włoskich we Francji, a trzy stronnictwa lewicy włoskiej, działające na emigracji, wystosowały doń protest, wytykając mu nieznaną dotychczas stosunków we Włoszech.

Jakby naprawiając to, co zepsuł Shaw, inny znakomity pisarz angielski, Wells, zamieścił w prasie artykuł o fałszu, w którym poddaje rządzący Mussoliniego druzgocącej krytyce.

TOW. JUDIN.

Dn. 7 lutego r. b. socjaliści rosyjscy i „Bund“ obchodzili jubileusz 60-lecia Tow. Judina - Ajzensztadta. Jubilat należy do założycieli ruchu socjalistycznego w Rosji, będąc czynny zwłaszcza wśród robotników żydowskich. Działalność swą rozpoczął w „Narodnej Woli“, ale jako jeden z pierwszych przeszedł na marksizm, biorąc udział w pracy socjalistycznej w Wilnie, Odesie. Judin należy do Centr. Komitetu „Bundu“.

Przed 40 laty został poraz pierwszy zaaresztowany od tego czasu przebył 4 lata w więzieniu, a 10 lat na zesłaniu w Syberji.

Ale też bolszewicy dali mu się we znaki. W r. 1921, gdy „Bund“ przeszedł na żywot nielegalny, Judina zamknięto w osławionym więzieniu Butyrki, gdzie z innymi towarzyszami niedoli brał udział w 6-dniowym strajku głodowym, poczem został wydany zagranicę.

Od tego czasu Judin mieszka w Berlinie, pracując w S.-D. rosyjskiej i „Bundzie“.

Wyszedł z druku II tom słynnej powieści Wiktora Hugo p. t.:

ROK 93 (WIELKA REWOLUCJA FRANCUSKA).

Cena 1 zł. na papierze zwykłym, 2 zł. na papierze lepszym.

SOCJALIŚCI FRANCUSCY A REFORMA WYBORCZA

Paryż, w marcu.

Ktokolwiek przegląda roczniki parlamentarne Francji, tego uderza fakt, że za każdej niemal kadencji prawodawczej napotyka ślady żywych dyskusyj na temat reformy wyborczej. Istotnie to jest temat, który we Francji nigdy nie traci na aktualności; na zajutrz po uchwaleniu ustawy, zmieniającej dotychczasową ordynację, nowa reforma już „wisi w powietrzu“. Cóż dziwnego, żadna ordynacja nie może zadowolić wszystkich stronnictw; każda partja ma swój ulubiony system wyborczy, który zapewnia jej największe szanse zwycięstwa, i doклада wszelkich starań, aby właśnie ten system regulował następne wybory.

Ustawa obowiązująca z 1919 r. jest pokracznym odbiciem we wkleśłym zwierciadle zasady proporcjonalności Okręgiem wyborczym jest departament a mandaty, których liczba waha się od 3 do 14 zależnie od liczby ludności w departamencie, są rozdzielane między listy według pewnych reguł, które faworyzują listę, otrzymującą największą ilość głosów. Jeżeli uznać, iż sprawiedliwa proporcjonalność ma na celu ochronę mniejszości przed zdruzgotaniem jej przez większość w danym okręgu wyborczym, to „proporcjonalność“, wprowadzona w 1919 r. we Francji, daży do osiągnięcia wprost przeciwnego wyniku. Rzecz zrozumiała, iż stronnictwa, które chcą zapewnić sobie sukces wyborczy, zmuszone zostały do łączenia się, żeby uzyskać dla wspólnych list maksymalną liczbę głosów, co ewentualnie pozwoliłoby im korzystać z przywilejów najsilniejszej listy. Oto przyczyna, dla której między innymi socjaliści zawarli w 1924 r. kartel wyborczy z trzema innymi stronnictwami lewicy; dzięki tej koalicji lewicowej ustawa z 1919 r., ukuta przez reakcję przeciw stronnictwom demokratycznym, zwróciła się swem ostrzem przeciw Blokowi Narodowemu, który wpadł w przygotowaną własnymi rękami pułapkę. Socjaliści francuscy, którzy mają swą własną niezależną linię polityczną, wstąpili do kartelu wyborczego w 1924, zmuszeni koniecznością, nie chcąc zostawiać atutów ustawy 1919 r. w rękach Bloku Narodowego, ale uczynili to bez zapalu i, kiedy zgodnie z tradycją sprawa reformy wyborczej znowu stała się aktualną, rozpoczęli walkę o system proporcjonalny. Istotnie, tylko ordynacja wyborcza proporcjonalna, bez żadnych przywilejów, zapewniłaby socjalistom zupełną swobodę ruchów podczas wyborów, nie narażając ich jednocześnie na zmarnowanie głosów wyborczych.

Niestety, na terenie obecnego parlamentu zasada proporcjonalności ma zwolenników wyłącznie w partjach robotniczych. Poza socjalistami i komunistami, inne stronnictwa są albo za utrzymaniem ordynacji z 1919 r., albo też za przejściem do systemu jednomandatowego. Gdyby socjaliści chcieli nadal pozostać na swem zasadniczym stanowisku i zgłosili projekt ordynacji proporcjonalnej, to efekt

byłby łatwy do przewidzenia. W Izbie projekt taki nie znalazłby większości, a gdyby nawet przeszedł w Izbie, to utonąłby niechybnie w Senacie. Pod tym względem nie można mieć złudzeń. I oto za cenę gestu o wartości czysto teoretycznej socjaliści nie polepszyliby w niczem obecnej ordynacji wyborczej i w czasie przyszłych wyborów, które odbędą się za rok, musieliby stanąć do walki w tych samych warunkach, co w 1924 r., t. j. pod rządami ordynacji z 1919 r. I znowu stanęliby wobec dylematu o dwóch perspektywach równie mało pociągających: samodzielne listy z poważnym ryzykiem niepowodzenia wyborczego, albo listy koalicyjne z innymi grupami politycznymi. Socjaliści trzeźwo ocenili sytuację i na ostatniej Radzie Naczelnej powzięli decyzję, która narobiła wiele wrzawy, ale która była jedyną, jaką można było powziąć w danej sytuacji.

Rada naczelna uznała, iż walka o proporcjonalność, której socjaliści w zasadzie pozostają wierni, chwilowo w okresie obecnej kadencji prawodawczej musi być przerwana, a posłowie socjalistyczni winni dążyć do wprowadzenia systemu jednomandatowego. Na prawicy i na skrajnej lewicy krzyczy się o zdradzie przez socjalistów dawnego programu. Nic podobnego. Mając do wyboru między ordynacją z 1919 r. a systemem jednomandatowym, socjaliści wybrali mniej szę zło, wcale nie rezygnując z dalszej walki, w następnym parlamencie o zasadę proporcjonalności. System jednomandatowy ma przynajmniej tę dobrą stronę, iż socjaliści będą we wszystkich okręgach występować samodzielnie, nie wiążąc sobie rąk sojuszami wyborczymi. Trzeba być niezmiernie ograniczonym politycznie, żeby dziwić się, czemu socjaliści polscy bronią bezwzględnie zasady proporcjonalności, a francuscy towarzysze na pewien czas zmuszeni są poniechać tej walki, pozostając wierni zasadzie proporcjonalności, o którą przy pierwszej okazji podejmą walkę.

Uchwała Rady Naczelnej ma wielkie znaczenie polityczne, gdyż znajduje echo przyjazne wśród radykałów, którzy dla różnych przyczyn uważają system jednomandatowy za swój ideał polityczny. Dzięki temu reforma wyborcza w tym duchu ma duże szanse powodzenia, a jednocześnie może stać się pomostem ku zbliżeniu socjalistów i radykałów, co groziłoby śmiercią „Unji Narodowej“ i jej gabinetowi. W tej kwestji, tak żywo obchodzącej interesy partyjne, istnieje absolutny rozdźwięk w łonie Rządu. Podczas gdy radykałi prą ku jednomandatowości, pravicowi ministrowie bronią ordynacji z 1919 r., która lepiej odpowiada ich obliczonom wyborczym. Z chwilą, kiedy Izby rozpoczną debaty nad tym problemem, co powinno niedługo nastąpić, Rząd p. Poincarego będzie miał b. trudne zadanie i niewiadomo, czy da sobie z niem radę.

W. K.

POGRZEB ARCYBASZEWA

Wczoraj o godz. 1-ej po południu odbyło się z cerkwi przy ul. Podwale wyprawienie zwłok zmarłego w Warszawie znanego pisarza rosyjskiego, M. Arcybaszewa na cmentarz prawosławny na Woli.

Dla oddania ostatniej posługi pisarzo wi i redaktorowi „Za swobodę“ zebrała się w cerkwi i na dziedzińcu cerkiewnym cała niemal kolonia rosyjska, przebywająca na emigracji w Warszawie z pisarzem Amfiteatrowem na czele.

Przybyli także licznie przedstawiciele polskiego społeczeństwa, sfer politycznych, artystycznych, literackich i dziennikarskich.

Wśród obecnych zauważyliśmy m. in. Leona Wasilewskiego, adw. Al. Lednickiego, prezesa Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich, p. Dz. Dębickiego i wielu innych.

Na trumnie złożono mnóstwo wieńców od istniejących w Warszawie organizacji i instytucji rosyjskich. Prawie wszystkie miały trójbarwne szarfy o kolorach b. cesarstwa rosyjskiego.

Wyszedł marcowy numer „Głosu Kobiety“, wydawnictwa PPS, o urozmaiconej treści, ozdobiony licznymi ilustracjami.

Na pierwszej stronie widzimy piękną winietę, przedstawiającą wycieczkę młodych robotników.

Dalej następują artykuły: „Kto utrzymuje państwo“; „Cukier“ (z ilustracją

Wieniec złożyły także Syndykat Dziennikarzy Warszawskich, Pen-klub oraz Zw. Literatów i Dziennikarzy.



MICHAŁ ARCYBASZEW,

znany pisarz rosyjski, pochowany wczoraj został na cmentarzu prawosławnym na Woli.

Z. Zaremba; „Robotnik-dziecko“; „Kobiety rządzą światem“ (z ilustr.) — dr. H. Diamand. Obszerny dział: Listy czytelniczek; „Nie wolno mówić kłuzącej „ty“; Ciekawe wiadomości z zagranicy; Z życia ognisk dziecięcych (z ilustr.); Pogadanki o wychowaniu dzieci (z ilustracjami); Opowiadanie „Józefów“ — F. Lazarusówna. Cena 20 gr.

KRONIKA POLITYCZNA

WAŻNA USTAWA.

Ministerjum Pracy opracowało projekt ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby oraz o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania, a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego i odesłało tę ustawę do wszystkich Związków Zawodowych dla zasięgnięcia opinji. Ustawa ta zawiera 254 artykuł., jest niejako scalonem ustawodawstwem w tym przedmiocie.

„WIELKI ALARM“ JEDZIE DO KRAKOWA.

Na dziś zwołany został do Krakowa zjazd dzielnicowy Obozu Wielkiej Polski. Referat organizacyjny wygłosi Roman Dmowski.

PIŁOCK WYBUDUJE ELEKTROWNIĘ I RZEŹNIĘ.

Min. Spraw Wewnętrznych wyraziło zgodę na zaciągnięcie przez miasto Piłock 300.000 zł. pożyczki na budowę własnej elektrowni i rzeźni.

Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje, że dn. 15 lutego 1926 r. został uruchomiony wydział konsularny przy poselstwie Rzeczypospolitej w Atenach. Okrąg wydziału konsularnego przy poselstwie Rzeczypospolitej w Atenach obejmuje Rzeczypospolitą Grecką.

Ministerjum Pracy i Op. Społ. opracowało projekt umowy pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a Republiką czeskosłowacką w sprawie ochrony pracy, opieki społecznej, ubezpieczeń społecznych i rozrachunków z tytułu ubezpieczeń społecznych, w związku z przejęciem części terytorjum dawnej monarchji austro-węgierskiej.

Przerwa w rokowaniach polsko-niemieckich nie wpłynęła na bieg prac, prowadzonych między obu rządami w Berlinie, co do spraw natury prawno-politycznej i rozrachunkowej. Prezes delegacji polskiej dla zakresu tych spraw p. dr. W. Prądzyński udaje się w tych dniach do Berlina, gdzie niebawem mają się rozpocząć rokowania, co do emigracji robotników sezonowych, ubezpieczeń społecznych, rozrachunków budżetowych itd.

ZWŁOKI SŁOWACKIEGO

Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Ministrów Rząd ma uchwalić wprowadzenie do kraju zwłok Juliusza Słowackiego, pochowanego — jak wiadomo — w Paryżu na cmentarzu Montmartre.

ZEBRANIE KLUBU SPRAWOZDAWCÓW PARLAMENTARNYCH

Doroczne Walne Zebranie Klubu sprawozdawców parlamentarnych odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 b. m., o godz. 4-ej po południu. W razie braku kompletu zebranie odbędzie się o godz. 5-ej po południu, bez względu na liczbę obecnych.

KREDYTY NA REZERWY ZBOŻOWE DLA KRAKOWA

Min. Skarbu zatwierdziło wnioski i poleciło wysygnować za pośrednictwem Banku Rolnego kredyty na rezerwy zbożowe dla m. Krakowa. Kredyty te w łącznej sumie wynoszą 125 tysięcy zł.



HUMOR ZAGRANICZNY.

Nowy sublokator: Tam gdzie mieszkałem, gospodyni płakała jak bóbr, kiedy się wprowadzałem!

Gospodyni. Wobec tego bardzo by mi było przyjemnie gdyby mi Pan zapłacił komorne zgóry.

(Kasper, Stockholm).

Nie patrzyłem na świat przez szkło szare,
Nie uczciłem Bacchusa toastem,
Tylko cichym zapłonąłem pożarem,
Marnym kłamstwa znudzony balastem.

Czoło duszy mej palcem naznacza
Na dni długie i lata niekrótkie
Radość, która za swój próg wykracza,
I ten smutek, co przestał być smutkiem.

Już mi bóle nic zrobić nie mogą,
Już mnie żadna śmierć nie unicestwia,
Bo na zawsze przestałem być sobą,
Niemem szczęściem urośnięty we wszechświat.

STANISŁAW CIESIELCZUK.

PRZEGLĄD PRASY

Wojewódzki. — Odezwa Ligi Obr. Praw Czl. i Obyw. — O zbiory polskie w Rosji.

Jakże daleko zaszliśmy w pojęciach o względności rzeczy moralnych. Weźmy np. sprawę Wojewódzkiego. Jakkolwiek zapatrywać się będziemy na rolę Rządu w tej sprawie, na „Głos Prawdy“, na II Oddział i t. p., pozostaje przecież jako rzecz niecodzienna praca p. Wojewódzkiego już jako posła w II Oddziale. A mimo to część prasy, i to dość znaczna, usprawiedliwia go i za to, albo nie widzi w tem wcale nic niemoralnego, nic zdrożnego.

„Kurjer Polski“ idzie tak daleko, iż pracę posła Wojewódzkiego w II Oddziale nazywa ot tak sobie technicznie „robotą polityczną“ i jeszcze wystawia mu pochlebne świadectwo, że pieniądze za tę „robotę“ nie chował do kieszeni. „Nasz Przegląd“ nazywa zarzut współpracy w II Oddziale śmieszny z tej racji, że stronnictwa podnoszące ten zarzut mają członków w tymże II Oddziale. Ale znowu pomija fakt pracy Wojewódzkiego jako posła i jego „notatki“ o posłach.

„Warszawianka“ podkreśla również winę Wojewódzkiego obok Rządu, II Oddziału i domaga się, by Sejm zajął wyraźne stanowisko w tej sprawie w imię czystości moralnej naszego życia politycznego.

Obok afery Wojewódzkiego prasa interesuje się sprawą konfiskaty odezwy Ligi Obr. Praw Czl. i Ob. Konfiskata ta, jak było do przewidzenia i jak zawsze bywa w podobnych wypadkach, nadała dopiero rozgłosu tej odezwie.

„Nasz Przegląd“ słusznie domaga się przy tej okazji ustawy zabezpieczającej wolność przekonań. „Rzeczpospolita“ sili się na dowcipy i „żłośliwości“, a obnaża tylko swą klerykałną cianotę i nietolerancję. Korlantowy organ ma przytem pretensję do Ligi, że nie protestuje przeciwko uciskowi Kościoła katolickiego przez socjalistów meksykańskich. Liga nie może protestować przeciw uciskowi Kościoła w Meksyku z tej prostej przyczyny, że takiego ucisku niema, jest natomiast rokosz kleru meksykańskiego w sojuszu z kapitalistami amerykańskimi przeciwko rządowi socjalistycznemu Meksyku. A my znów nie słyszeliśmy, by „Rzeczpospolita“ protestowała przeciwko sprzymierzaniu się kleru z kapitałem i spiskowaniu przeciwko rządowi.

„Epoka“ przypomina sprawę naszych zabytków, bibliotek i t. p. w Rosji sowieckiej. Bolszewicy zobowiązali się w Traktacie Ryskim do zwrotu wszystkich pamiątek i zbiorów, ale dotychczas tylko część zwrócili:

„Nie jedną jeszcze setkę rękopisów i nie jeden jeszcze tysiąc książek z Biblioteki Załuskich zawiera w sobie nie „dawna Cesarska Biblioteka Publiczna w Petersburgu“, ale obecna „Państwowa Biblioteka Publiczna w Leningradzie“, sztandary wojsk polskich i trofea powstańcze, chorągwie królewskie i ciężko uciulane muzea, lecz zbiory przyjaćciół Nauk zdołają dziś nie rezydencje i muzea carskie, lecz zbiory Robotniczo - Włociańskiego państwa.“

Autor protestuje przeciwko łączeniu sprawy wykonania przepisu traktatu ze sprawą rokowań o pakt o nieagresji.

PARLAMENTARZYŚCI POLSCY WE FRANCJI

Onegdaj o godz. 7-ej rano wycieczka parlamentarzystów polskich przybyła do Bordeaux. O godz. 7 odbyło się śniadanie wydane przez mera miasta. W czasie śniadania przemawiał m. in. tow. poseł Niedziałkowski. Wieczorem odbyło się w wielkim teatrze przedstawienie galowe.

DODATEK GOSPODARCZY „ROBOTNIKA”

NIEMOJĄCE OBJAWY

Obliczenie tymczasowe naszego bilansu handlowego za styczeń, ogłoszone w Wiadomościach Statystycznych, przynosi nam ogromny spadek nadwyżki wywozu nad przywozem. Wynosi ona zaledwie 7 milionów złotych w zlocie. — W grudniu wynosiła ta nadwyżka cztery razy więcej: — 28 milionów; w lipcu prawie osiem razy więcej, bo 65 milj. a w styczniu r. zeszłego określała się pożądaną cyfrą 62 milionów. — W porównaniu z temi cyframi styczniowa nadwyżka jest bardzo skromna i wymaga pilnej uwagi, bowiem wydaje się iż bilans płatniczy przy takiej małej nadwyżce w bilansie handlowym jest zachwiany.

Rzucmy przeto okiem na całokształt naszego bilansu handlowego.

Przywóz do Polski wynosił w r. 1926 896, w r. 1925 1.603 (w milj. zł. w zł.).

Wywóz z Polski wynosił w r. 1926 1.306, w r. 1925 1.272 (w milj. zł. w zł.).

Tak więc przywóz zmniejszył się przeszło o 40 proc., gdy wywóz zwiększył się zaledwie o 3 proc. W naszym wywozie wartość węgla wywiezionego wyłącznie pod wpływem strajku angielskiego określała na 100 milionów. Gdy tę sumę odejmiemy od wywozu zeszłorocznego, będziemy musieli dojść do wniosku, że gdyby nie strajk angielski nasz wywóz w r. zeszłym byłby mniejszy od wywozu z r. 1925.

Aktywność bilansu handlowego w r. zeszłym została więc osiągnięta drogą zmniejszenia przywozu. Działy tu dwa czynniki: zakazy przywozu i słabe napięcie drożyny w zlocie, wynikające ze spadku waluty w r. 1925. Tę zależność wielkości importu (przywozu) od drożyny w zlocie podkreślaliśmy nie raz. — Wzrost drożyny zawsze pobudza przywóz z zagranicy i unicestwia premie eksportowe powstałe na skutek spadku waluty. Drożyna już raz złamała nasz bilans handlowy i zmusiła p. Grabskiego do sztucznych zamających proces gospodarczy środków w rodzaju wojny celnej z Niemcami. Ale środki zakazu są słabsze od pobudki jaką daje zagranica drożyna.

I oto od maja zeszłego roku mamy sta-

ły i zdecydowany postęp drożyny. Wspiera ją Rząd obecny swą szaleńczą polityką agrarjuszowską. Każdy miesiąc przynosi nowy skok cen. Łącznie z tem widzimy jak co miesiąc wzrasta przywóz z zagranicy. Dość rzucić okiem na te trzy kolumny cyfr:

	Wskaznik cen hurtow. w zlocie	Wywóz w milj. zł. w zł.	Przywóz w milj. zł. w zł.
I 1926	109	109	47
II "	105	91	48
III "	104	88	73
IV "	95	93	68
V "	93	89	52
VI "	102	103	63
VII "	104	121	66
VIII "	108	128	92
IX "	109	115	86
X "	110	118	102
XI "	111	132	108
XII "	112	119	91
I 1927	113	116	108

Od maja wraz z postępem drożyny wzrasta import zagraniczny. Najniższą cyfrę daje maj: — 52 miliony i od tej chwili z każdym miesiącem wysokość importu rośnie by osiągnąć w listopadzie zeszłego roku i styczniu r. b. 108 milionów czyli z górą 100 proc. przyrostu.

Nasz wywóz nie nadąża za tym wzrostem przywozu. Drożyna, podniecając przywóz, pęta i ogranicza wywóz. — I oto styczeń przynosi ostrzeżenie. Brzmi ono: Nie zawróćcie z drogi drożyny, bilans handlowy się wywróci, a za nim pójdzie spadek waluty, wstrząs życia gospodarczego, nowy kryzys, pogłębiający obecną niezagojoną ranę gospodarczego kryzysu.

Czy jednak rząd zdolny jest do zrozumienia tego ostrzeżenia?! Dotychczasowa polityka gospodarcza, określana posunięciami w dziedzinie polityki zbożowej, cukrowej i wogóle polityki w zakresie kształtowania cen — wskazuje, iż rząd jest głuchy i ślepy wobec wszystkich tych przejawów, których niesłyсение i niespostrzeżenie leży w interesie, jakże krótkowzrocznym interesie, grupie kapitalistów.

A. Czarski.

W OGNIU WALKI O LUDZKI BYT

Warszawska Komisja do badania kosztów utrzymania oblicza, iż dzienny koszt utrzymania rodziny pracowniczej wynosił w styczniu 10 zł. 53 gr. Cyfrę tę można przyjąć jako określającą najskromniej obliczony budżet rodziny robotniczej, a więc również jako minimalną płacę dorosłego robotnika — 300 do 350 zł. miesięcznie oto najskromniejszy zarobek, jaki powinien otrzymywać robotnik, jeśli nie ma się ograniczać kosztem zdrowia, siły do pracy i należytego wychowania dzieci pod względem moralnym i fizycznym.

Rzeczywistość polska stoi jednak bardzo daleko od tego! — Płace wykwalifikowanych robotników wahają się w różnych zawodach od 4 do 7 zł. Wyższa płaca od 7 zł. to rzadki wyjątek. — A więc 100 — 175 zł. miesięcznie — oto cyfra określająca faktyczny poziom życia naszej klasy robotniczej. ¼ najwyżej ¼ potrzeb może być zaspokojona. Braki wypełniać musi nad siły praca żony i dzieci kosztem ich zdrowia i zniszczenia ogniska rodziny i wychowania. — Częściej jeszcze wyrzeczanie się wszystkiego prócz chleba i kartofli — wypełnia szczerbę w budżecie robotniczym.

To nie ludzki byt! To wegetacja. Marne przepielanie w dzień jutrzejszy, wnoszące zdegenerowanie dzisiejszego i jutrzejszego pokolenia!

Na tym tle trzeba postawić powstającą dziś i coraz wyżej podnoszącą się falę walki zarobkowych. Wtedy do piero zrozumiałe będzie znaczenie ogólne rozwijających się ruchów zarobkowych. Kto zrozumie to straszne położenie klasy robotniczej, ten precz odrzuci jako podłe i obłudne gadanie kapitalistów i ich adwokatów o niemożliwości podniesienia płac. To co dziś otrzymuje większość robotników, to nie płaca zarobkowa, lecz jakaś jałmużna starcząca ledwie na żebracze życie. A przecież za nią żąda się pracy ciężkiej, kwalifikowanej, wydajnej!

Robotnicy przemysłu włókienniczego żądają 25%. Pracownicy hut szklanych domagają się 30% wyższej płacy. W innych gałęziach przemysłu wśród robotników wro i wszędzie dozwolona wola walki o zwiększenie zarobków. Jest to błogosławiona wola życia! Jest to święte dążenie do ludzkiego bytu, pięcie się ku światłu i radości. Jest to obrona człowieczeństwa w milionach ludzi pracy.

Świat kapitalistyczny broni swych pozycji, opartych na nędzy robotniczej. Usiłuje mobilizować po swej stronie t. zw. opinię publiczną. Ale treścią walki fabrykantów przeciwko podniesieniu płac jest dążność do fizycznej i moralnego zniszczenia społeczeństwa. Klasa robotnicza boryka się z tą dążnością — po jej więc stronie, po stronie włókienniczy, szklarzy czy górników stanąć musi opinia społeczna. Oni walczą o fundamentalne prawo życia i kultury!

Z. Zaremba.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 5 marca

Waluty i dewizy.
Dolar Stań. Zjedn. 8,92. Belgja —, —, —
Holandia 359,15. Londyn 43,53. Paryż 35,08
Praga 26,57. Szwajcaria 172,57. Włochy 39,54
Wiedeń 126,23. Nowy Jork 8,95.

Papiery procentowe.
8% L. Z. Państw. Banku Roln. 85,00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 85,00. 10% Poż. kolej. 101,50. — 5% Państw. Poż. Konwersyjna 60,00
8% L. Z. Warszawy 75,00—74,00. — 5% L. Z. Warszawy 61,50 — 61,25 — 61,35 — 4 1/2% L. Z. Warsz. 56,00—56,09 6% Poż. dol. 84,50 (zł. 756,28). 8% Poż. konwersyjna. 46,25. 4 1/2% L. Z. ziem. 50,00—51,75 — 52,70 —, — 5% L. Z. Warsz. 61,00 — 60,75
6% Oblig. Warsz. 1915—16 r. 31,40—31,50.
Dolarówka 46,50 46,25

Akcje.
Bank Polski 109,00—111,00. — Bank Dyskontowy 16,25. Bank Tow. Spółdz. —, —, —
Bank Zachodni 3,15. Bank Ziem. Ziemi Pol. 2,20. Bank Zw. Sp. Zarobk. 14,25. 14,35. Kijewski 0,34. Siła 88,00. Chodorów 115,00 Czersk 0,66
Gostawice 62,00 Cudler 4,32—4,37 Łazy 0,36
Wysoka 7,50. Nobel 3,85. Węgiel 94,00—95,00. Firlej 60,00 Cegielski 34,50 — 35,00
Lilpop 23,75—23,50 Modrzejów 7,35. Norblin —, —
Ostrowiec 17,25 17,00. 17,50 Rudzki 1,62
1,60 Starachowice 2,80—2,84—2,83 Zieloniewski —, —
Zawiercie 34,00 Żyrardów 17,50 Haberbusch 97,50 Żegluga 0,34—0,36 Spirytus 3,35—, —
Borkowski 2,35—2,30. Bank Handlowy 5,30. Elektryczność 83,50 Częstocice 2,30—2,40. Parowóz 0,84 — 0,97 —, —
Puls 7,40—7,60. Spiess 75,00 —, —
Michałów 0,48 Ortwein 0,45. Spirytus 3,20—3,15.

Z ZA KULIS BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Działalność kredytowa państwowych instytucji finansowych niejednokrotnie była przedmiotem surowej krytyki ze strony prasy; niestety nad głosami temi władza nadzorczą tych instytucji, Ministerjum Skarbu, przechodziła do porządku dziennego.

Jeśli weźmiemy pod uwagę rezultaty działalności kredytowej tych instytucji, należy przyjąć do wniosku, że działalnością tą kieruje przypadek, a co gorsze — nieraz wpływy uboczne.

Do spraw tych wrócimy jeszcze niejednokrotnie, dziś zaś uwagi poniższe poświęćmy charakterystycznej dla stosunków panujących w Banku Gospodarstwa Krajowego sprawie uczestnictwa kierowników tego Banku w zarządach i radach zarządzających przedsiębiorstw i firm prywatnych, z którymi niejednokrotnie Bank wchodzi w stosunki finansowe, udzielając im kredytów w różnych postaciach. Statut Banku Gospodarstwa Krajowego kategorycznie zabrania prezesom i dyrektorom należeć do organów kierowniczych jakiegokolwiek przedsiębiorstwa z wyjątkiem tych, w których udział Banku w prowadzeniu przedsiębiorstwa zostanie uznany przez Ministra Skarbu. Do takich instytucji należą np. „Starachowice”. Naogół jednak jest ich niewiele, a udział kierowników B. G. K. w tych przedsiębiorstwach jest zupełnie legalny. Jednak poza temi przedsiębiorstwami jest cały szereg innych, w których prezes i dyrektorzy B. G. K. biorą udział w ich zarządzie wbrew obowiązującym przepisom, co w konsekwencji doprowadza do tego, że kierownicy ci sami sobie uchwalają i przyznają kredyty z funduszy, będących własnością państwa.

Fragmencie zaledwie danych w tym względzie podaje bardzo pożyteczne wydawnictwo: „Przewodnik przemysłu i handlu polskiego”, rocznik I za 1926 r., w którym to wydawnictwie wydrukowano częściowo tylko rejestr firm i przedsiębiorstw prywatnych. W danych tych znaleźliśmy następujące nazwiska kierowników B. G. K., biorących udział w radach zarządzających i zarządach poszczególnych firm prywatnych.

A więc:
I) prezes B. G. K. Dr. Jan Kanty Steczkowski wchodzi, według tych danych, do władz kierowniczych następujących przedsiębiorstw:

a) Sp. Akc. „Polski Lloyd” rejestr Nr. B. IV 505, z 14.VI, 20 r.

b) Sp. Akc. Tow. dla Handlu Tytoniem Nr. B. X 2128 z 7.X. 22 r.

c) Sp. Akc. „Metalochemia” rejestr Nr. B. XII 2547 z 7.III. 23 r.

II) Viceprezes B. G. K. b. minister Stefan Ossowski wchodzi do władz kierowniczych następujących przedsiębiorstw:

a) Pierwsza fabryka Lokomotyw w Polsce rejestr Nr. B. V. — 670 z 27.IX. 1926 r.

III) Dyr. naczel. B. G. K. Eustachy Korwin-Szymanowski wchodzi, według tych danych do składu władz kierowniczych następujących firm:

a) Pol. Balt. Tow. Transp. „Polba”, rejestr Nr. B. III.417 z dn. 15.IV.20 r.

b) Anglo-Polskie Tow. Żegl. Morskiej, rejestr Nr. B. VI.979 z 18.IV.21 r.

c) Warszawska Huta Szkłana, rej. B. VII. 1127 z 27.V. 21 r.

d) Polskie Tow. Odbudowy Kolarzki, rejestr Nr. B. VIII 1282 z 15.IX. 21 r., i Matulewicz, inżyn. sp. z o. o.

e) Zjedn. Polsk. Fabr. Maszyn i Narzędzi Roln., rejestr Nr. B. VIII 1463 z 25.XI. 21 r.

f) „Chłodnictwo Polskie”, rejestr Nr. B. X. 3138 z 7.X. 1922 r.

g) Cukrownia „Mała Wieś”, rejestr Nr. B. XVI. — 3067 z 5.XII. 1923 r.

IV) Dyrektor B. G. K. Dr. Władysław Bizański, wchodzi do władz kierowniczych następujących instytucji:

a) Elekrownia Okręgowa w Pruszkowie, rejestr Nr. B. IV. N. 522 z 23. VI. 20 r.

b) „Bank Towarowy Sp. Akc.”, rej. Nr. B. VI — 1002 z 28.IV. 1921 r.

c) „Pionier” fabr. obrab. sp. z ogr. odp., rej. Nr. B. X. — 2044 z 23.VIII. 22 roku.

Podkreślamy, że podana przez nas lista stanowi zaledwie fragment, gdyż zbadany skrupulatnie i wszechstronnie rejestr handlowy mógłby znakomicie listę powyższą uzupełnić. Lista ta nie obejmuje wcale licznych oddziałów B. G. K., gdzie możliwe, że panują analogiczne stosunki. Dane rejestru nie wykazują wcale nazwisk członków zwykłych Rad Nadzorczych i komisji rewizyjnych prywatnych przedsiębiorstw i firm, a tylko rady zarządzające i dyrekcje. Zebranie tych danych oświetliłoby niejedną transakcję przeprowadzoną przez Bank pod naciskiem zewnętrznym.

Nie można tego tolerować żadną miarą, aby prezes i dyrektorzy państwowego banku reprezentowali równocześnie interesy: osobiste, B. G. K. i firm prywatnych, w których zarządzie biorą udział.

Dobrosław Opolski.

CZAS PRACY W FABRYKACH NIEMIECKICH

Prasa obozu klas posiadających pisze niejednokrotnie, iż w Niemczech, w kraju rozwiniętego ruchu robotniczego i związków zawodowych, czas pracy jest dłuższy niż u nas. Dowodem słuszności powyższego twierdzenia ma być ustawa niemiecka, normująca czas pracy, w myśl której dopuszczalne jest przedłużenie czasu pracy w przedsiębiorstwach fabrycznych, częściowo niżej w myśl ustawy naszej o czasie pracy. Prasa robotnicza dowodziła niejednokrotnie, iż mimo tej ustawy, niem. klasa robotnicza, dzięki swej organizacji, potrafiła, w przeważającej części, utrzymać 8 g. pracy.

Niem. ministerjum pracy, nie mając dokładnych informacji o faktycznym czasie pracy w przedsiębiorstwach fabrycznych rozpisano w r. 1926 ankietę, którą przeprowadziła inspekcja pracy. Urzędowy organ niem. ministerjum pracy (Reicharbeitsblatt Nr. 5. 1927) ogłasza bardzo ciekawe wyniki wspomnianej ankiety:

Ze względu na pośpiech, zbadano tylko niektóre gałęzie przemysłu, na które było najwięcej skarg z powodu przedłużania dnia pracy ponad 8 godzin (przemysł włókienny, metalowy i maszynowy, tabacznicy i skórny). Liczba przedsiębiorstw badanych była niewielka, wynosiła bowiem od 2—7 proc. ogółu fabryk, zatrudniających od 17—33 proc. ogółu robotników. Mimo to ankietę ta ma duże znaczenie, albowiem jest ona poważ-

nym wskaźnikiem, w jakiej mierze przekroczono w Niemczech 8 godz. dzień pracy, a mianowicie na 3023 badanych przedsiębiorstwach zatrudniających z górą 745.000 robotników, 52,97 proc. pracowało ponad 48 godz. tygodniowo z tej zaś cyfry 44 proc. do 54 godzin tygodniowo, reszta (8 proc.) do 60 godz. tygodniowo. Inspektorzy pracy, którzy przeprowadzali ankietę, stwierdzają, że w wielu wypadkach przekroczenie 8 g. dnia pracy następowało za zezwoleniem inspekcji z powodu robót terminowych i sezonowych. Zdarzały się wypadki, na pozór zgółu nieprawdopodobne w okresie masowego bezrobocia jakże przeżywają Niemcy, że przedłużenie dnia pracy było wynikiem braku robotników wykwalifikowanych, który jest znowu wynikiem złych stosunków mieszkaniowych w danej miejscowości.

W poszczególnych gałęziach przemysłu stosunki przedstawiają się w sposób następujący:

Przemysł	Liczba przedsiębiorstw	badanych robotnik.	Ponad 48 godz. przedsiębior.	robotnik.
metalowy	1459	406.126	478	130.489
i maszyn.	1.169	307.386	687	194.616
włókienny	111	18.591	31	3.502
skórzany	284	40.129	91	14.767

Z zestawienia tego, opartego na źródłach urzędowych, wynika, że stosunki w Niemczech przedstawiają się nieco inaczej, aniżeli twierdzi nasza prasa burżuazyjna.

A. K.

Notowania pozagieldowe.

Akcje. Tendencja mocniejsza. Dolar amer. 8,93 1/4, Bank Polski 111,50, Cukier 4,42, Węgiel 95,60, Modrzejów 7,55, Lilpop 24,00, Ostrowiec 17,50, Rudzki 1,65, Starachowice 2,87, Żyrardów 17,30, Rubli 100 złotem 472 w żądaniu.
Listy Zastawne nieco mocniejsze. Obroty ożywione.

W tych dniach wyjdzie z druku praca zbiorowa, poświęcona

BUDOWNICTWU MIESZKAN ROBOTNICZYCH.

Zamówienia kierować należy do Księgarni Robotniczej, Warszawa, Waweczna Nr. 9, tel. 229-70.

NIESŁYCHANY SKANDAL PASKARZY WĘGLOWYCH PRZY WYWOZIE DO SZWECJI JAK PRZEZ LICHWĘ TRACIMY RYNKI ZAGRANICZNE

W „Polonii” w dziale gospodarczym p. Dr. L. F. podaje wiadomość, że przy przetargu węgla dla kolei szwedzkiej zwyciężyli dostawcy angielscy, bo oferowali węgiel swój cif Stokholm za 20 i pół szylinga, a koncerny górnośląskie „musiały” żądać 24 szylinga z dostawą do Stokholmu; bo przy takiej kalkulacji jeszcze sprzedają węgiel poniżej kosztów własnych, nawet o 30 proc.”

Aby to niesłychane paskarstwo „cyfrowo uzasadnić” i naiwnych ludzi przekonać, p. obrońca paskarzy węglowych podaje cały szereg cyfr kosztów transportu, morskiego i lądowego węgla angielskiego i polskiego i bardzo długo i szeroko tłumaczy, że w tym wypadku koncerny zrobiły „wszystko co tylko można” aby dostawę otrzymać. A jednak zostali pobici... ponieważ Rząd bierze za wysokie opłaty przewozowe do Gdańska w wysokości 12 złotych, a nie jak podczas pierwszej połowy strajku angielskiego 6,50 złotych.

P. L. F. powołuje się przytem na prasę socjalistyczną, która rzekomo kosztą własną sama oblicza na 15 złotych za tonę na kopalni. Faktycznie prasa socjalistyczna — „Robotnik” — dwa dni przedtem w niedzielnym numerze jeszcze pisał, że kosztą własną normalne wynoszą nie więcej jak jedną trzecią cen kopalnianych, to jest przeciętnie ponad 10 złotych, a druga trzecia idzie na „koszt” administracji nadzwyczajnej, korupcyjnej i zupełnie zbędnej, bo takiej niema w tych rozmiarach w żadnym innym kraju na świecie.

Pan L. F. za dyktandem p. Korfante go widocznie nawet zapewnia, że nie tylko 15 ale nawet 19,50 złotych wynoszą na kopalni kosztą własną, więc właściwie dokładać z własnej kieszeni chcieli więcej niż 30 proc. Co to za idealisci? Dla ciebie Polsko i dla twojej chwały kapitaliści chcieli tyle dopłacać i jeszcze nie mogli osiągnąć celu. Więc? I teraz dopiero szydło z miecha wyłazi... więc... Rządzie ty dopłacaj baronem węglowym premie wywozowe... w postaci niższej taryfy kolejowej z Katowic do Gdańska z 12 złotych na 6,50 zł. za tonę, bo to im bardzo zasmakowało, gdy podczas strajku angielskiego obok zarobku o 100 do 200 proc. jeszcze zgarnęli z budżetu kolejowego po 5,50 zł. ze skarbu państwa na każdej tonie. Jeżeli przy tak horrendalnych zyskach Rząd dziurawił swój budżet kolejowy, jeżeli i tak pokryć musieli pracownicy kolejowi, którzy właśnie z takich

powodów nie mogli otrzymać podwyżki swych poborów w miarę wzrostów drożyny; jeżeli się przez cały rok nagłowali, to dlaczego teraz dłużej nie mają głodować?

Więc trzeba robić wielki alarm — i zmusić Rząd do zniesienia taryfy bo „to leży w interesie państwa, w interesie robotników i całego przemysłu”. To jest jedyny i najważniejszy cel, tego wielkiego alarmu. Jednak ten alarm jest potrzebny. Ale nie dlatego, żeby znów budżet podziurawić i z niego paskarom i korupcjonistom dawać premie za paskarstwo niesłychane. Ten alarm musi się rozleść po wszystkich kopalniach gdzie robotnikom z tego powodu grozi wydalenie i po wszystkich miejscowościach gdzie konsumenci cierpięć muszą z powodu tej lichwy niesłychanej. Musi on iść z hasłem: Precz z synekurami w generalnych dyrekcjach, w konserwach i konwencjach! Precz z tą nad- „administracją”. Precz z tymi „minister - fachowcami”, których jest dziesięć razy tyle ile potrzeba i z których każdy pobiera 10 razy tyle ile wynosi zagranicą wynagrodzenie najlepszych fachowców! Precz z nimi, bo oni zabijają wszelką zdolność konkurencyjną naszego najlepszego produktu w kraju i za granicą.

Półki te pijawki będą siedzieć na G. Śląsku i w bezlistny sposób wysysać robotników i konsumentów, póki oni będą dziurawić nasze budżety, nigdy nie uzdrowimy naszego życia gospodarczego i nigdy nie zdobędziemy ani w kraju ani za granicą tych rynków zbytu, które nam się słusznie należą. Te pijawki już dawno za lichwę powinny siedzieć za kratami. Gdyby to było, moglibyśmy podwyższyć zarobki robotników, zniżyć ceny węgla w kraju, zagranicą wytrzymać konkurencję, przy obecnych taryfach kolejowych i rozszerzać nasze rynki zbytu. Nie domagamy się nie więcej tylko zmniejszenia kosztów handlowych i administracyjnych do tego stopnia, jaki jest zagranicą. Walka mas pracujących w tym kierunku i celu nie może ustać wcześniej aż ten cel nie zostanie osiągnięty. Niechaj ten alarm „Polonii” będzie pobudką do tej walki. Bo za dużo już klasa robotnicza ucierpiała z powodu tej korupcji. Powiększyć jeszcze te cierpienia byłoby nie do wytrzymania ani dla mas pracujących, ani dla państwa polskiego. Niech i Rząd przedewszystkiem z tego alarmu wyciągnie odpowiednie konsekwencje. J. Ad.

KURS INSTRUKTORSKI ORGAN. MŁODZ. T.U.R.

Komitet Centr. Organ. Młodz., zdając sobie sprawę, że rozszerzający się ruch młodzieży rob. wymaga znacznej ilości przygotowanych kierowników, postanowił zorganizować kurs instruktorski.

Kurs ten odbędzie się w Warszawie w dniach od 21 marca do 3 kwietnia. Uczestnicy będą mieszkali razem przez czas trwania kursu. Opłata za pobyt na kursie (wraz z mieszkaniem, utrzymaniem itp.) wynosi za 2 tygodnie 20 złotych.

Kandydatów na kurs zgłaszać winny organizacje miejscowe. Przy zgłaszaniu kandydatów Komitetu Wykonawczego wypełnić winny kwestionariusz, który K. C., wraz z okólnikiem o kursie, rozesłał miejscowym organizacjom.

Termin zgłaszania kandydatów upływa z dniem 12 marca. Tam, gdzie nie ma org. młodzieży, požądane będzie, jeśli kandydatów na kurs zgłoszą Oddziały TUR., bądź organizacje partyjne.

Kom. Centr. rozporządza 5-cioma 20-to złotowymi stypendjami. To znaczy, że 5 kandydatów może być zwolnionych od dopłaty 20 złotych i przebywać na kursie bezpłatnie. Organizacje, któreby chciały uzyskać stypendja dla swych kandydatów, winny zgłosić umotywowane podania do dnia 9 marca.

Z każdej miejscowości przybyć winien choć jeden kandydat.

Dodać należy, że na kurs mogą być przyjmowani nie tylko towarzysze, ale i towarzyszki.

Program kursu przewiduje zwiedzenie ciekawych instytucji i zabytków Warszawy, zapoznanie się z warszawskim ruchem robotniczym, a pozatem następujące wykłady:

1. Zasady socjalizmu — 3 godziny — poseł Czapiński.
2. Stronnictwa polityczne w Polsce i zagranicą — 3 godz. poseł Czapiński.
3. Podstawowe prawa konstytucyjne i administracyjne — 3 godz. — poseł Pragier.
4. Ustrój polityczny Polski — 2 godz. — sen. Posner.
5. Geografia ogólna i gospodarcza Polski — 3 godz. — prof. Gumplowicz.
6. Związki zawodowe (historja, ustrój, sekcje młodocianych) — 2 godz. — poseł Żuławski.
7. Oświata — 2 godz. — sen. Kopeciński.
8. Ochrona Pracy — 2 godz. — dr. Pragierowa.
9. Hygiena Pracy — 2 godz. — dr. Freyd.
10. Poradnictwo zawodowe — 1 godz. — dr. Zieliński.
11. Historia ruchu młodzieży — 1 godz. — L. Cohn.
12. Ustrój organizacji młodzieży TUR. — 1 godz. — L. Cohn.
13. Cele i zadania organizacji młodzieży — 1 godz. — St. Garlicki.
14. Jak prowadzić Sekretariat — 2 godz. — St. Niemyski.
15. Jak prowadzić kasowość — 2 godz. — St. Głiszczyńska.
16. Jak przewodniczyć na zebraniach — 2 godz. — J. Stopnicki.
17. Czerwone Harcerstwo — 2 godz. — St. Dubois.
18. Deklamacje chóralne — 1 godz. — 19. Sekcje Dramatyczne — 1 godz. — sen. Kopeciński.
20. Organizacja wycieczek — 1 godz. — poseł Piotrowski.
21. Kasy oszczędności — 1 godz. — St. Garlicki.
22. Drużyny Sportowe — 1 godz. — S. Michałowicz.
23. Jak prowadzić pracę na kołach — 2 godz. — St. Garlicki.

OTWARCIE KURSÓW DLA PIELEŃNIAREK

W poniedziałek o godz. 12-ej na ul. Wolskiej 44, odbędzie się otwarcie kursów dla pielęgniarek szłobków fabrycznych, organizowanych przez Robotniczy Wydział wychowania dziecka.

BUDOWA

WIELKIEJ MECHANICZNEJ PIEKARNI W BĘDZINIE

W Zagłębiu Dąbrowskim wybudowana zostanie wielka piekarnia mechaniczna dla całego Zagłębia. Piekarnia ta zostanie pobudowana w Będzinie. Do budowy piekarni przystąpią na zasadzie odpowiednich udziałów miasta: Będzin, Dąbrowa, Czeladź, Sosnowiec, oraz szereg spółdzielni spozycwców tych miejscowości. W sprawie tej odbyli już przedstawiciele rządu centralnego i województwa szereg konferencji uświetnionych pozytywnym rezultatem. Rząd do budowy piekarni przyczyni się pożyczką w wysokości blisko pół miliona złotych.

SPROSTOWANIE.

W związku z notatką p. t. „Jak monarchistyczny komisarz p. Zaremba, szanuje przekonania innych”, „Pojęcia we Włodzimierzu Wołyńskim bije aresztowanych podczas badania”, zamieszczoną w Nr. 357 czasopisma „Robotnik” z dnia 30.XII.26, mam zaszczyt zakomunikować, że zawarte w niej informacje nie są ścisłe. Przeprowadzone bowiem przez podprokuratora przy Sądzie Okręgowym w Łucku dochodzenie za Nr. 111/27 nie stwierdziło inkryminowanych asp. Zarembie oraz przed. Tkaczukowi czynów, wobec czego decyzja prokuratora przy tymże sądzie z dn. 6.I b. r. dochodzenie o rzekome pobicie Szmai Erlicha zostało na zasadzie art. 287/8 u. p. k. umorzono.

Komendant Główny Pol. Państw.

Z ŻYCIA PARTJI

C. K. W. P. P. S. i EGZEKUTYWA WARSZAWSKIEGO O. K. R.

Dnia 9 b. m. w śróde o godz. 12 w poł. w lokalu Z. PPS w Sejmie odbędzie się wspólne posiedzenie Prezydium C. K. W. i Egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu PPS.

Sekr. Gen. CKW. PPS.

WYDAWNICTWA 1-SZO MAJOWE.

Z okazji 1-go Maja Sekretariat Generalny CKW przygotowuje

afisz 1-szo majowy kolorowy w rozmiarze 110 cm. na 80 cm. w cenie 1 zł. za egzemplarz.

Organizacje partyjne i zawodowe, które zamówią przynajmniej 20 egz., otrzymają afisz ten za 80 gr. egz.

Zamówienia należy nadsyłać jaknajprędzej, celem ustalenia nakładu.

Sekretariat Generalny CKW PPS.

W niedzielę, dn. 6 b. m.

PORANEK ARTYSTYCZNY. O godz. 10 m. 30 rano w sali kina „Miraż”, ul. Czerniakowska 191, odbędzie się poranek artystyczny, poświęcony uczczeniu twórczości wieszczka Narodu polskiego, Adama Mickiewicza.

Program: „Twórczość Adama Mickiewicza” wygłosi tow. poseł Norbert Barlicki. W części artystycznej wezmą udział artyści Opery i Dramatu, Ignacy Dygas i inni. Wejście 50 groszy.

Dzielnica Śródmiejska o godz. 10 rano w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się Walne Zebranie Członków Dzielnicy. Na porządku obrad: 1) Sprawozdanie z działalności komitetu, 2) Wybory nowego komitetu.

Dzielnica Powiśle o godz. 10 rano w lokalu Solec 68, odbędzie się Konferencja Dzielnicza. Na porządku obrad: 1) Sprawozdanie z roku 1925/26, 2) Wybór nowego komitetu, 3) Wybór delegatów na Konferencję Warszawską, 4) Wolne wnioski.

Warszawski Komitet Powiatowy P. P. S. Posiedzenie odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 b. m. o godz. 18.30 (ul. Leszczyńska Nr. 6).

Uprasza się o odbieranie nowych legitymacji.

Warsz. Okr. Kom. Rob. P. P. S. wzywa Komitety dzielnicowe, które odbyły konferencje do nadsyłania listy delegatów na konferencję Warszawską do Sekretariatu OKR. (Al. Jerozolimskie 6).

W poniedziałek, dn. 7 b. m.

Koło P. P. S. Pracowników Kasy Chorych o godz. 8 wiecz. w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się ogólne zebranie członków Koła.

Dzielnica Grochowska o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się Konferencja Dzielnicza. Na porządku obrad: 1) Sprawozdanie z działalności komitetu, 2) Wybory delegatów na Konferencję Warszawską, 3) Wybory nowego Komitetu, 4) Referat Polityczny.

Ruch zawodowy

Z dniem 1 marca b. r. lokal Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce przeniesiony został na wybrzeże Kościuszkowskie, ul. Czerwonego Krzyża 20, gmach Z. Z. K., III p. lewe skrzydło. Dojazd linją P. Przystanek naprzeciw Kasy Chorych na Solcu. Telefon pozostał bez zmiany.

Sekretariat K. C. czynny codziennie od godz. 10 rano do 3 po poł.

WIELKI WIEC ROBOTNIKÓW GARBARSKICH.

W niedzielę, dnia 6 marca b. r., punktualnie o godz. 9 rano, w sali Związku dozorców domowych, Leszno 48, odbędzie się wielki wiec robotników garbarskich. Przemawiać będą tow. posełowie Rajmund Jaworowski i Zygmunt Gardecki, oraz przedstawiciele Zarządu Głównego.

WIEC DOZORCÓW.

Związek Zawodowy dozorców domowych i służby domowej (Leszno 48), celem omówienia akcji o poprawę bytu, sprawy komisji, sądów zaocznych oraz spraw mieszkaniowych zwołuje wielki wiec dozorców domowych na dzień 6 marca do lokalu przy ul. Leszno 48, o godz. 2 i pół po poł. Przemawiać będą tow. poseł R. Jaworowski, tow. ławnik A. Szczypiorski, tow. E. Dąbrowski oraz tow. A. Pyć i Polit.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU PRAC. INST. UŻYT. PUBL. W POLSCE.

W poniedziałek, dnia 7 b. m., o godz. 6-ej wiecz., w lokalu Związku, Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego.

Baczność Kolejjarze! Dnia 6 b. m. o godz. 10.30 odbędzie się w gmachu Cyrul. ul. Ordynacka Nr. 1, wielki wiec pracowników kolejowych wezwła warszawskiego na temat „Sytuacja obecna a kolejjarze”. Omawiane będą sprawy: uposażeniowe, emerytalne i inne. Referaty wygłoszą członkowie Wydz. Wykonawczego Z. Z. K. Wejście za okazaniem legitymacji kolejowych.

KONFERENCJA SEKCYJ ZAPALCZANEJ.

Sekretarz okręgu warszawskiego, Centr. Zw. Rob. Przemysłu Chemicznego, zwołuje na dzień 6 b. m. 1927 r. o godz. 11-ej rano, w lokalu Związku Metalowców, Warszawa, Leszno 53, konferencję delegatów fabryk zapalników: Piomyk, Błonie, Mszczonów, Częstochowa, Bydgoszcz, Poznań, Strzyż Czechowice, Pińsk i Grodno.

Zebrań pracowników firm ekspedycyjno-transportowych. We wtorek, dn. 8 b. m. o godz. 8-ej odbędzie się w lokalu Związku Zaw. Prac. Zatr. w Handlu i Biur., Zielna 25, Konferencja delegatów firm Eksped. Transportowych.

Z życia pracowników branży aptecznej. W poniedziałek, dn. 7 marca r. b. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w lokalu Związku Zaw. Prac. Zatr. w Handlu i Biur., Zielna 25, Walne zebranie pracowników detalicznych firm aptecznych.

Ruch młodzieży

Konferencja harcerska. Referat gromad harcerskich wzywa zainteresowane zarządy na konferencję, która odbędzie się dnia 8 b. m. o godz. 6.30 w sali OKR. Al. Jerozolimskie 6.

Ruch kult.-oświatowy.

KU CZCI MICKIEWICZA.

T. U. R. organizuje dnia 6 b. m. o godz. 10-ej rano w sali kina „Miraż”, ul. Czerniakowska 191, poranek artystyczny, poświęcony uczczeniu twórczości Adama Mickiewicza. Program: „Twórczość Mickiewicza”, wygłosi pos. N. Barlicki. W części artystycznej wezmą udział artyści opery i dramatu. Wejście 50 gr.

Baczność Tramwajarze! Tramwajowy zespół Amatorów Sceny przy Zw. Zaw. Prac. Inst. Użytk. Publ. pod kierownictwem artystycznym R. Kellera odegra dla członków i ich rodzin sztukę p. t. „Hrabina Tłomok” pióra K. Toma, oraz część koncertową z udziałem najwybitniejszych sił zespołu w lokalu Zjednoczonych Czeladzi Zgromadzeń Rzemieślniczych przy ul. Nalewki Nr. 8. Sztuka odegrana będzie dziś t. j. w niedzielę, dn. 6 marca b. r. o godz. 8-ej wieczorem.

Wiadomości № 4

Księgarni Robotniczej Warszawa, Warecka 9, t. 229-70

- | | |
|---|------|
| Berkeley G. Trzy dialogi między Hy-lasem i Filonousem | 5.— |
| Besem. Tadeusz Rechinowski (1862 — 1916) w katordze — na wygnaniu — w kraju | 4.— |
| Burzyński St. Cewki i kondensatory. | 1.60 |
| „ ” Radjo encyklopedia orp. | 5.60 |
| Chrzanowski L i Kot St. Humanizm i reformacja w Polsce | 14.— |
| Chrzyszczewska I. Lądzie dziecięca | 3.30 |
| Germanówna M. Gimnastyka w szkole powszechnej, podręcznik dla nauczyciela | 3.60 |
| Gross Dr. D. Walutowa premia eksportowa arcyшкоdliwym eksperymentem | —30 |
| Koschembar-Lyskowski I. Cel i zadania polityki społecznej | 1.— |
| Litauer St. Chiny w walce o wyzwolenie | 1.50 |
| Rosenkranz A. Taryfa opłat stempłowych, zeszyt drugi | 4.— |
| Suski J. Organizacja władz i urzędów państwowych Rzeczypospolitej Polskiej | 6.— |

LITERATURA PIĘKNA.

- | | |
|---|------|
| Balzac. Kontrakt ślubny. | 5.— |
| D'Annunzio G. Płomienie miłości | 6.50 |
| Dostojewski T. M. Zbrodnia i kara tom IV. | 1.— |
| Erenburg I. Cierpienia bywalca kawiarnianego | 4.50 |
| Hauptmann G. Kacierz z Soany | 6.— |
| Jeziński E. W Tundrach Sybiru t. II | —95 |
| Jokacz Wl. Inne czasy inni ludzie t. II | —95 |
| Korczak J. Stawa (w przeróbce scenicznej J. Borowiczowej) | —30 |
| Kostecki J. Rozmowa ojca z synem | 1.— |
| Krański E. Obrazki łowieckie | 3.— |
| Pawlikowska M. Dancing, karnet balowy (poezje) | 3.— |
| Perutz L. Markiz de Bolibar | 7.— |
| Teofil Dym bez ognia. Biblj. Humoru Nr. 4. | 1.— |
| Wells H. G. Skradzione serce | 4.— |
| Wilde O. Duch z Kenterwiliu | 4.— |
| Wolczyński J. O Twardowskim t. I i II. | 4.— |

NAKŁADEM WŁASNYM WYDALISMY: Hugo V. Rok 93-ci Rewolucja Francuska, powieść w 3 częściach tom I i II po 1.—

Strug A. Ludzie podziemi.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelnicy Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczne - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

WYPADKI

WYPADEK KOLEJOWY.

W pobliżu stacji Piastowa (Utrata) pod Warszawą pod przejeżdżający pociąg, zjadający z Katowic do Warszawy, dostał się przedchozający przez tor kolejowy Stanisław Szelągowski, robotnik, zamieszkały na terenie zakładu w Tworkach. Nieszczęśliwego tymże pociągiem przywieziono do Warszawy, gdzie lekarz Pogotowia stwierdził ciężkie potłuczenie i przewiózł S. do szpitala Dz. Jezus.

WYBUCH GRANATU.

We wsi Pomiechówku szofer 20-letni Tadeusz Konkowski (Chmielna 91), usiłując rozbić znalezione zapalnik od granatu, spowodował wybuch, doznając poszarpania palców lewej ręki. Poszwankowanemu pierwszej pomocy udzielił dyżurny lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Na liniach 9 posterunku blokowego pod wiaduktem kaliskim stacji Warszawa - Główna wczoraj o godz. 6 m. 30 rano nastąpiło zderzenie dwóch pociągów manewrujących: pociąg nr. 180 stał z boku najechany przez pociąg nr. 21, wskutek czego pierwszy pociąg uległ rozerwaniu oraz wykołczył się w nim dwa wagony, naładowane węglem, z których jeden został rozbity, zaś w pociągu nr. 21 wykołczył się również dwa wagony. Przerwy w ruchu, jak również wypadku z ludźmi nie było.

SKOK POD POCIĄG.

Pomiędzy stacjami Czechowice a Włochy pod pociąg osobowy nr. 21, idący z Katowic do Warszawy, rzucił się, w celu samobójczym, mężczyzna niewiadomego nazwiska, którego w stanie ciężkim tymże pociągiem przywieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

STRZAŁY W KABARECIE.

Józef Grzybowski (Foksal 16), będąc podchmielony, strzelał z rewolweru w restauracji nocnej i kabarecie pod nazwą „Nitouche” przy ul. Jasnej nr. 3. Służba lokalu wezwała policję, która Grzybowskiego rozbroiła i odprowadziła do X komisariatu, gdzie pozostał aż do wytrzeźwienia.

WĘDRÓWKA PODKOPYWACZY.

Wczoraj w nocy niewykryci złodzieje, którzy prawdopodobnie ukryli się w korytarzu piwnicznym przy ul. Wierzbowej 11, jeszcze przed zamknięciem bramy, dostali się do piwnicy, należącej do inżyniera - architekta Felcjana Rakiewicza. Tam złodzieje, po wyłamaniu zamków przy sąsiednich drzwiach, przeszli do drugiej piwnicy, należącej do szkoły rysunkowej. W tej piwnicy podkopywacze przebili grube sklepienie piwniczne, wycięli otwór w podłodze i przedostali się do magazynu z obrazami, rzeźbami i antykami, należącego do Benjamina Mintza. Złodzieje skradli z gablotki różną starożytną biżuterję z drogiemi kamieniami, ogólnej wartości 15.000 zł. Kradzież spostrzeżono dopiero wczoraj w południe, gdy służąca prof. Rakiewicza, Aniela Wyrostek, udała się do piwnicy po węgiel.

OKRADZENIE DYREKTORA DEPARTAMENTU.

Przy ul. Nowy świat 69 dyrektorowi departamentu samorządowego w Ministerjum Spraw Wewnętrznych, Władysławowi Weisbrodtowi, skradziono z pozostawionego w szatni futra portfel, zawierający różne dokumenty oraz około 200 zł. gotówką.

W PRZYSTĘPIE ATAKU FURJL

Zamieszkała w domu nr. 64 przy ul. Szczyliwickiej 35-letnia Stanisława Łędzionowa, chora umysłowo, w przystępie ataku furji powybijała szyby w mieszkaniu własnem, przecinając sobie mięśnie na prawej ręce. Pogotowie przewiozło poszwankowaną do szpitala żydowskiego.

POŻAR.

W domu nr. 57 przy ul. Stalowej w mieszkaniu, zajmowanym przez Stefana Knappa, z powodu wadliwie przeprowadzonego przewodu kominowego, zapaliła się ściana drewniana. Pogotowie praskiego oddziału straży ogniowej pożar ugasiło.

PRZEZ OTWÓR W ŚCIANIE.

Przy ul. Żórawiej 17 (róg Kruczej) do pustego sklepu dostali się złodzieje i po przebicciu otworu w ścianie zakradli się do sąsiadującego sklepu z obuwiem, należącego do Jaszczuka, skąd skradli większą część obuwia, wartości kilku tysięcy zł. St. przodownik 13 komisariatu Chyliński, idąc ul. Żórawią, natknął się na dwóch podejrzanym mężczyzn, niosących naładowane worki. Na widok policjanta podejrzani rzucili się do ucieczki. Chyliński pogonił za uciekającymi i zatrzymał ich wraz z łupem. Ujętymi okazali się: Feliks Rudzki i Edward Czerwiński. W workach znaleziono 55 par różnego obuwia, pochodzącego z kradzieży ze sklepu Jaszczuka.

DLA DZIECI!

Teatr „KOMEDJA”, JASNA 3.

Dziś w Niedzielę o godz. 3 1/2 pp.

przedstawienie p. t. „W Krainie Baśni”

Zorganizowane przez Gimnazjum Tow.

„Współpraca”

Bilety w kasie teatru od godz. 10 rano.

PALACE Chmielna 9

Pocz. o g. 4.30.

Bohaterski hymn nieboślężnych szczytów!

Symfonia miłości i tańca wśród pałaców lodowych!

MONTE SANTO

Wstrząsający dramat w 10 aktach na tle najpiękniejszych cudów przyrody Szwajcarii. Ostatnie słowo nowoczesnej techniki filmowej!

Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne. Dla młodzieży dozwolone.

Dziś i codziennie 2 przedstawienia: godz. 8 1/2 i 10-ta wieczorem

SZOPKI

Cyrulika Warszawskiego

w Dużej Ziemiańskiej (Kredytowa 9).

Bilety u Chodowieckiego i na miejscu.

Teatr „NIETOPERZ” Karowa 18

Dziś 3 przedstawienia 5.15. 7.30. 9.30.

Nareszcie bawmy się

z udziałem całego zespołu i gościnn. występy baletu Anny Zabojskiej i Al. Wertyńskiego.

Ceny od 1—5 zł. u Chodowieckiego, a od 3-ej w kasie.

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem pogodnie, temperatura rano —2°, w południe +6°, najniższa w nocy —6°, śniegu 15 cm.

W Krynicy rano chmurno, temperatura +20, śnieg stał.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +10°, najniższa +19°.

Przypuszczalnym przebiegiem pogody w dniu dzisiejszym: naogół dość pogodnie, rankiem mglisto. W ciągu dnia wzrost zachmurzenia, z możliwością deszczu w zachodniej połowie kraju. Dość ciepło; rankiem miejscami, a zwłaszcza w górach przymrozki. Słabe wiatry z kierunków południowych.

Z Akad. Koła Przyjaciół Ligii Narodów. Organizowane przez Sekcję Międzynarodowego Biura Pracy odczyt p. Horszowskiego radcy Min. Pr. i Op. Społ., b. delegata do Międz. Biura Pracy, p. t. „Istota Prawna Międz. Biura Pracy” odbędzie się nie we wtorek dn. 8 b. m. lecz dn. 15 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Tow. Ekonomistów, Jasna 19.

Z Tow. Ekonomistów. W poniedziałek, dnia 7 b. m. o godz. 20.15 w Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich, ul. Jasna 19, odbędzie się odczyt p. Wincentego Jastrzębskiego, n. t. „O zadaniach i metodzie prac Komisji Ankietaowej”.

Wystawa Bibliotekarska. Dnia 6-go marca b. r. o godz. 11-ej r. otwarta zostanie Wystawa Biblioteki Wzorowej dla dzieci i młodzieży (Nowy świat 41), urządzona staniem Rady Związku Bibliotekarzy. Wystawa otwarta będzie do dn. 20-go marca b. r. włącznie w godz. 5—9.30 wiecz. w dni powszednie oraz w godz. 11 rano do 8 wieczorem w dni świąteczne. Wstęp wolny.

Konkurs na projekt Sierocińca. Tow. „Nasz Dom”, ogłasza za pośrednictwem Koła Architektów w Warszawie, konkurs na projekt architektoniczny Sierocińca dla dzieci i młodzieży na udzielonych przez miasto terenach pod Bielaniem.

W warunkach konkursu podkreśla się postulat budowy domu z jaknajszerszym uwzględnieniem potrzeb dziecka.

Program i warunki konkursu otrzymać można w kancelarii Stow. Techników, ul. Czackiego 3/5 codziennie oprócz niedziel i świąt, w godzinach od 11 — 13 za opłatą 3 zł., tytułem zwrotu kosztów. Termin nadsyłania prac wyznaczono na dzień 4 kwietnia r. b.

O pociągach osobowych z Warszawy do Lwowa. Według obowiązującego od kilku lat rozkładu jazdy, między Warszawą i Lwowem kursują dziennie dwa pociągi pospieszne przez Rozwadów i dwa pociągi osobowe przez Rejowiec. Dzienny pociąg pospieszny ma wozy III klasy, natomiast pociąg nocny tylko I i 2 klasy. Dzięki temu z nocnych pociągów pospiesznych korzystać mogą tylko zamężniejsi podróżni.

Byłoby požądane, aby przy najbliższej zmianie rozkładu jazdy wprowadzono nocną parę pociągów osobowych z Warszawy do Lwowa, nie tylko przez Rejowiec, ale także przez Rozwadów.

Przedstawienie dla dzieci, urządzone przez Gimn. Żeńskie Tow. Współpraca w teatrze Komedia, Jasna 3, odbędzie się w niedzielę dn. 6.III b. r. o godz. 3.30. Odegrana będzie bajka sceniczna T. Turzyny pod tytułem „W krainie baśni”.

Z teatrów świetlnych.

PALACE. — MONTE SANTO.

Berlińska „Ufa” zaprzęgnięła stworzyć film niecodzienny. Zamiast aktorów filmowych wzięto amatorów — sportowców; zamiast sztucznych dekoracji dano przepiękną naturę — zamiast „tricków” kinowych — karkołomne sztuki sportowców.

Jeżeli chodzi o zdjęcia, są one czemś wprost nadzwyczajnym. Prostu trudno sobie coś piękniejszego wyobrazić.

Nie są to zwykłe zdjęcia kinowe, ale najpiękniejsze studia fotograficzne; coś, co przykuwa wzrok i napełnia niewypowiedzianym zachwytem. Tęsknota za najpiękniejszą i najpotężniejszą naturą: góry i morze. Morze żyje, cudowne, spienione. Góry, okryte śniegiem, budzą zachwyt i grozą zarazem.

Sama treść jest dość banalna, chociaż jakoby z życia wzięta. Dwóch mężczyzn i jedna kobieta. Kocha jednego z nich, drugiego balamuje, uważając go za dziecko jeszcze. Obaj rywale giną w górach, w momencie, gdy już za chwilę mają być uratowani.

Aktorzy — amatorzy grają fatalnie, ale zato pięknie chodzą po górach, cudownie tańczą, i nieprawdopodobnie dobrze jeżdżą na nartach. Zwłaszcza owe sceny narciarskie są piękne i dla każdego sportowca niezwykłe ciekawe.

Film ten należy do tak niecodziennie pięknych, że bez względu na pewne uszczerbki scenarjusza, może być miłą rozrywką dla każdego.

Ika.

Kino „Apollo” i Światowid. „Ben Hur”. Kino „Stylowy”. „Na paryskim bruku” z Ramonem Novarro.

Filharmonja. „Gracz w szachy”.

Kino Palace, Monte Santo.

Teatr Wodewil. „Hultajska Trójka”.

Kino „Splendid”. „Za grzechy kawalerskie” i „W życiu każdej kobiety”.

„Pan” i „Corso”. „Grobowiec miłości”.

Kinematograf miejski. „Tragedja nieletnich”.

Komedja. „Kurjer carski”.

Colosseum. „Romans w sleepingu”.

TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

Wielki

o 3-ej pp. „Pan Twardowski”
o 8-ej „Gianni Schicchi”.

Narodowy

o 3-ej pp. „Zbójcy”
o 8-ej „Szkoła żon”

Letni

o 4-ej pp. „Potęga reklamy”
o 8-ej „W rajskim ogrodzie”

Teatr Wielki. Dzisiaj o 3-ej popoł. „Pan Twardowski”. Wieczorem „Gianni Schicchi”.

Jutro przedstawienie zawieszono, we wtorek „Beatrice Cenci”.

Baklanów w Operze. Baryton Grzegorz Baklanów, wystąpi 2 razy gościnnie w teatrze Wielkim. We środę 9-go b. m. w „Fauście”, w piątek zaś 11-go w „Rigolecie”.

Teatr Narodowy. Codziennie „Szkoła żon”.

Dzisiaj o 3-ej popoł. „Zbójcy”. Jutro przedstawienie zakupione przez Radę Związków Zawodowych.

„Mściciel” St. Przybyszewskiego w Teatrze Narodowym. Teatr Narodowy występuje w piątek z premierą polską. Jest nią „Mściciel” 3 aktowa sztuka St. Przybyszewskiego.

Teatr Letni. Dzisiaj i dni następujących „W rajskim ogrodzie”.

Dzisiaj p. p. o godz. 4-ej „Potęga reklamy”.

Teatr Polski. Codziennie „Święty Gaj”. Dzisiaj o godz. 3-ej popoł. po cenach znizowanych „Dzieje grzechu”.

Teatr Młody. „Jedyny ratunek”. O godz. 12-tej w poł. dnia po cenach najniższych „Świt, dzień i noc”, o g. 4-ej popoł. po cenach znizowanych „Azais”.

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dzisiaj o godz. 4 popoł. po cenach znizowanych „Potas i Perlmutter”. Wieczorem komedja „Tajemniczy Dżem”.

Teatr Messal-Niewiarowska. Operetka „Księżna Cyrkownika”, która miała być niedługo zdjęta z afisza, z powodu ogromnego sukcesu będzie nadal grana. Dzisiaj o godz. 4.15 popołudniu wspaniała operetka „Hrabina Marica” Kalmara. W roli tytułowej p. Niewiarowska.

Szopka Cyrulika. Codziennie w sali cukierni „Dużej Ziemiański” dwa przedstawienia o godz. 8.15 i 10-tej.

Teatr „Zjednoczonych” (ul. Wolska 32). Dzisiaj o g. 8.15 wiecz. premiera farsy p. t. „Czar munduru”. Jutro o g. 4.15 pp. i 8.15 wiecz. powtórzenie premiery.

Teatr Odrodzonej (na Pradze). Dzisiaj o g. 12.30 w poł. poranek muzyczno-wokalny. O godz. 4 pp. „Tredowata”, o g. 8 wiecz. „Warjat w kapieli”.

Teatr im. Fredry. W niedzielę o godz. 12 bajka dla dzieci „Powrót Taty”. Popoł. o godz. 4-ej „Hajduczek”. Wieczorem „Chłop doktorem” Moljera.

Qui Pro Quo. Dzisiaj powtórzenie wielkiej aktualnej rewii p. t. „Byczo jest”.
Perskie Oko. Dzisiaj „8 grzechów głównych”.
„Nietoperz”. Dzisiaj i jutro program „Nareszcie bawmy się”. Codziennie dwa przedstawienia 7.30 i 9.30 wieczór.

Dzisiejszy koncert popularny. Dzisiaj, w niedzielę o godz. 12 w poł. w sali Kina „Splendid” 5-ty tani koncert popularny. Wykonawcy: Helena Lipowska, primadonna Opery, Lidja Kmitowa, doskonała skrzypkaczka oraz znanie Trio Kmita (L. Kmitowa, M. Pokłowa i M. Borkowski). W programie m. in. Trio Arenskiego.

„Mignon” (Marszałkowska 81b). Dzisiaj i dni następujących: „Raz ale dobrze”.

Teatr dla Dzieci (Jasna 3). W niedzielę o godz. 12.15 baśń fantastyczna Czesława Zbieżyńskiego „Książę leniuszek”.

Z Filharmonji. Dzisiejszy poranek poświęcony będzie Griegowi. Trzy suity (dwie „Peer Gynt” i „Z czasów Halberga”), oraz koncert fortepianowy złożą się na całość tego poranka, którym dyrygować będzie p. Ozimiński. Solistką będzie p. Zofja Rabcewiczowa.

Dzisiaj na koncercie popołudniowym poświęconym Beethovenowi wykonana będzie szósta symfonia („Pastoralna”), uvertura „Fidelio” i koncert fortepianowy c-moll. Jako solistka wystąpi p. Flora Czarnocka. Dyryguje Grzegorz Fitelberg. Koncert poprzedzi prelekcja, którą wygłosi prof. Stanisław Niewiadomski.

Ostatni występ Chenkina. Dzisiaj w sali Konserwatorium, odbędzie się pożegnalny koncert Wiktora Chenkina, z udziałem p. Zofji Dobrowolskiej-Pawłowskiej i prof. Ursteina.

Biurowy Stew. Urzęd. Państw. wydaje bilety ulgowe na 9.III do teatru Małego i „Jedyny ratunek” i na 14 b. m. do teatru Polskiego na „Święty Gaj”.

REFORMACKIE pigułki Zakonnik
znane od 1602 roku.



Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wzdęcia, nadmiernej otyłości, artrytyzmu, uderzeń krwi do głowy, usmierzają choroby, czyszczą krew i przy skłonnościach do obrzeczki są lagodnym środkiem przeczyszczającym. Używać 1 do 2 pigulek na noc.
Cena pud. Zł. 1.35 wyrobu apteki
Karczewski Tuszyński,
Warszawa, Trąbka 4.
Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”.

ZE SPORTU

DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE.

Agrykola: godz. 11 bieg na przełaj wewnątrz-klubowy K. S. Warszawianka dla panów (4 km.) i dla pań (1 km.); godz. 14 w hali zimowej mecze koszykówki: PIWF-AZS II; HKS Łódź-Varsovia; HKS Łódź-AZS.

Boisko Skry: godz. 13 mecz p. n. Ascola II-Skra II; godz. 15 Ascola-Skra.

Szkoła Rontalera: godz. 9.30 dalszy ciąg rozgrywek o siatkówkę mistrzostwo stolicy Miralosa-Orzeszkowa; Kalecka-Rozenfeldowa; sem. Rzemioł-Przysięż; Rej-Czacki; Rontaler-Zuchowski; Mickiewicz-Staszic i godz. 11 i 18 spotkanie towarzyskie: HKS Łódź-AZS, AZS-Warszawianka; HKS Łódź-Polonia; szkoły wyższe-szkoły średnie.

Poza tym Zw. Strzelecki organizuje o g. 12-ej bieg na przełaj na dystansie 3 km. Start z ul. Jagiellońskiej 31 na Pradze.

ONEGAJSZE MECZE SIATKÓWKI

Ostatnie mecze siatkówki o mistrzostwo stolicy dały następujące wyniki: AZS-Zieloni 2:0, Polonia-WKS 2:0, YMCA-Makabi 2:0.

Treningowe spotkanie najbliższych zespołów stolicy Polonii i AZS-u przyniosło zwycięstwo Polonii 15:7 15:5. Wyróżnił się z AZS-u Wierszyński i Miłosz, a z Polonii-Dygas i Kwast.

KORONA-GWIAZDA 3:1 (1:1).

Wezroszyszy mecz na boisku Skry pomiędzy a-klasową Koroną i b-klasową Gwiazdą przyniósł zwycięstwo pierwszoklasowemu w stosunku 3:1. Gwiazda zdobyła przed przerwą pierwszą bramkę i miała w pierwszej połowie niezłą przewagę. Po przerwie drugoklasowi słabną, co wyzyskuje Korona i zdobywa dwie decydujące o zwycięstwie bramki.

Ubiegły sezon sportowy

XVII TENNIS.

Rok ubiegły był dla tenisa polskiego okresem „młodości górnej i chmurnej”. Świeciliśmy niejednokrotnie istotne sukcesy, oraz ponosiliśmy, również niejednokrotnie, przysięż, ale pouczające, klęski. Tennis polski zaprawiał się w bojach, hartował, to też rezultaty nie dały na siebie długo czekać. Dowodem tegoroczne wyniki naszych tenisistów zagranicą.

Przechodząc do omówienia sezonu „białego sportu” w stolicy, musimy zaznaczyć, iż jakkolwiek Warszawa nie dominuje w Polsce na polu tenisa, to jednak bezsprzecznie należy do rzędu miast, reprezentujących najwyższy jego poziom.

Sezon ubiegły był dość urozmaicony, a z ważniejszych zawodów zanotować należy mecz Warszawa-Praga Czeska, zakończony sukcesem stolicy.

Na mistrzostwach rozegranych w końcu sierpnia w Lwowie, zawodnikom stołecznym nie wiodło się. Oprócz wielkiego zaszczytu zdobycia tytułu mistrza Polski, przez reprezentanta „syreniego grodu” Czetwertyńskiego, musieliśmy się zadowolić... porażką Marszewskiego, który uległ w półfinale Stolarowi, wyeliminowanemu Lotha, oraz utratą tytułu mistrzowskiego w grze podwójnej przez parę Loth-Emchowicz.

Na pierwszym planie klubów tenisowych na terenie Warszawy muszą umieścić Warszawski Lawn-Tennis Club, z którego grona wyszedł Czetwertyński, na dalszych miejscach b. czynną sekcję W. K. S. Legii, Polonii oraz Varsovia.

Na tem zakończmy ocenę ubiegłego sezonu sportowego w stolicy. W siedemnastu fragmentach roztoczyłem przed oczyma Szan. Czytelników najpopularniejsze działy sportów: piłkarstwo, lekka atletyka, pływanie, wioślarstwo, kolarstwo i wreszcie tennis. Skończyłem w samą porę, gdyż znajdujemy się w przededniu wiosny, której życiodajne tchnienie wskrzesi sporty letnie.

Jako zeszyt drugi cyklu „Z życia ludzi godnych uwagi” ukazał się szkic

Marji Orsetti

„KAROL FOURIER — APOSTOŁ PRACY RADOSNEJ”.

Cena 60 groszy.

Skład główny w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

NIEDZIELA.

14.15—14.40. Odczyt p. t. „Pomieszczenia dla trzody chlewniej i opieka nad nią” wygł. p. M. Karczowska (Dział: „Rolnictwo”). 14.25. Walka ze szkodnikami i chorobami roślin uprawnych — wygłosi inż. S. Wyrzykowski. 14.45. Podstawowe wiadomości z hodowli i żywienia drobiu — wygłosi prof. M. Trybulecki. 15—17. Transmisja z Filharmonji Warszawskiej 5-go koncertu symfonicznego z cyklu Beethovena. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Grzegorza Fitelberga i p. Flora Czarnocka (fortepjan). Odczyt p. t. „Beethoven — miłośnik przyrody”. (Symf. Pastoralna) wypowie prof. Stanisław Niewiadomski. 1. Uwertura „Poświęcenie domu” — wykona orkiestra. 2. Koncert fortepianowy c-moll — wykona z tow. orkiestry p. Flora Czarnocka. 3. Symfonia VI (pastoralna) — wykona orkiestra. 17—17.25. Program dla dzieci (p. Benedykt Hertz). 17.30. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra mandolinistów Związku drukarzy pod dyr. Adama Chromińskiego. 18.40 — 19. Rozmaitości wygłosi p. L. Lawiński. 19—19.25. Odczyt p. t. „Hołd pruski” wygłosi prof. Henryk Mościcki (dział „Historja Polski”). 19.30 — 19.55. Odczyt p. t. „O szklanych górach i ich zdobyciach” — wygłosi prof. St. Poniatowski (z cyklu „Przeszłość w bajce”). 19.55—20.20. Odczyt p. t. „Niż polski” wygłosi dr. Danysz-Fleszarowa (dział „Krajoznawstwo”). 20.20 — 20.30. Przerwa. 20.30. Stanisław Wyspiański: „Królowa Korony Polskiej” w reżyserji Aleksandra Węgielki, w wykonaniu artystów scen warszawskich. Ilustracja muzyczna — p. St. Nawrocki. Dekoracje akustyczne — p. Andrzej Wodzinowski. 21—22. Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski, p. Marja Mokrzycka (śpiew) i prof. Jerzy Lefeld (akompaniament). 22—22.30. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. 22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

PONIEDZIAŁEK.

15.00—15.25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30 — Nawożenie, siew i sadzenie na wiosnę — wygłosi dr. W. Wa-



CZEKOLADA OPTIMA! JEST NAJLEPSZA!

kar. 15.50 — O piodozmianach w gospodarstwach drobnych, wygłosi red. W. Chmielecki. 16.00 — Muzyka i żywe słowo. 16.30 — Podstawowe wiadomości z hodowli i żywienia drobiu — wypowie prof. M. Trybulecki. 17.30—17.55 Odczyt p. t. „Szkoła pracy i rozwój gospodarczy” — wygłosi dr. Ignacy Mysłicki (dział „Pedagogika”). 18.00 — Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia” w wykonaniu orkiestry Schüsslera i Sinkowa. 18.40—19.00 Rozmaitości. 19.00—19.25 41-sza lekcja kursu elementarnego języka francuskiego. Lektor: prof. Lucien Roquigny. 19.30—19.45 Komunikat rolniczy. 19.45—20.10 Odczyt p. t. „Palestyna”, — wygłosi prof. A. Janowski (dział „Podróże-przygody”). 20.10 — 20.30 Przerwa. Przepuszczalnie komunikaty. 20.30 — Koncert wieczorny. — Muzyka operowa. Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe.

Odczyt tow. Tadeusza Szpotkańskiego. Staraniem Oddz. Warsz. T. U. R. wygłosi we wtorek dnia 8-go marca o godz. 7 m. 30 wiecz. w lokalu O. K. R. Al. Jerozolimskie 6 I piętro, tow. Tadeusz Szpotkański odczyt na temat:

„Jak wygląda gospodarka Rady Miejskiej”.

Wstęp wolny i bezpłatny dla wszystkich.

Elegancko możesz wyglądać tanim kosztem, zwracając się tylko telefonicznie (270-69)

DO POGOTOWIA PRALNI CHEMICZNEJ Nowolipie 14a H. BORKOWSKI

Odswieżanie garnituru Zł. 2.—
Pranie chemiczne „ 8.—
Pranie sukni „ 3.50

(Ceny wraz z przesyłką).

Wszelkie farbowanie ubiorów męskich i damskich. Reperacje krawieckie i przeróbki.
Roboty wykonują specjaliści.

HALLO! Na Raty i za gotówkę

Chcesz się wykwićtanie i tanio ubrać na długoterminowe spłaty, zwróć się do wytwórni ubiorów męskich, damskich i dzieciennych „SALVE” Nowolipki Nr. 22 sklep z frontu. Na składzie wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych. Dojazd tramwajami: 0, P, 2, 8, 9.

COŚ DLA WAS PANOWIE!!

Zaden humbug
Prezerwatwy „POMPEA” mówią same za siebie.
Dlaczego?
P—rzeczywzają wszystkie, jako
O—chronny środek,
M—ile w użyciu,
P—elna gwarancja,
E—lastyczne
A—probowane ogólnie tylko prezerwatwy POMPEA.
Przedst. St. Gutgiser, Bielańska 19
Żądać wszędzie.

FOTOGRAFJE

po cenach konkurencyjnych
6 małych fotogr. retusz. zł. 0,70.—
6 większ. „ „ „ 1,50.—
6 makart „ „ „ 2,35.—
Fotografie w 8 pozach „ 4,75.—
Przy zamówieniu 12 pocztówek brązowych dodaje się darmo portret rozmiaru 43 x 56 cm.
Fotografie do paszportów wykonywa się na poczekaniu.
Zakład fotograficzny „LEONAR”
Nowy-Swiat 21.

OGŁOSZENIE.

W myśl postanowienia swego z dnia 17 lutego r. b., Magistrat m. Gostynina niniejszym ogłasza konkurs na posadę lekarza miejskiego w Gostyninie. Do obowiązków lekarza miejskiego należy prowadzenie działu sanitarnego miasta, w zakresie obowiązujących przepisów i postanowień Rady Miejskiej, oraz piecza nad higieną i zdrowotnością dzieci szkół powszechnych. Na wykonywanie tych obowiązków wymagane jest poświęcenie codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, 3—4 godzin czasu, od godz. 8 do 11—12 rano.

Od ubiegających się o tę posadę wymagane jest pełne wykształcenie fachowe i przynajmniej 5-letnia samodzielna praktyka lekarska. Za wykonywanie powyższych czynności lekarz miejski otrzymuje pełne uposażenie urzędnika państwowego grupy VIII i oprócz tego w godzinach niesłużbowych wolno zajmować się praktyką prywatną.

Reflektanci zechcą nadesłać oferty ze swym życzyliem i odpisami świadectw zawodowych do dnia 30 marca 1927 r. Gostynin, dnia 18 lutego 1927 r. Magistrat.

Ważne dla bibliotek i czytelników!

Wielki wybór ksiązek beletrystycznych, ostatnich nowości poleca księgarnia D. Zalcztajna, Warszawa, Ś-to Krzyska 37
Katalogi na żądanie wysyłamy bezpłatnie.

SPECJALIŚCI

chorób wenerycznych, skórnych i niemocy piciowej przyjmują od 11 do 1 pp. i od 7—8 w. wleczniczy DŁUGA 2. Wizyta 3 zł.

Ogłoszenia drobne

Meble na raty! Najdł. nowych, używanych i otomany. Złota 7—23.

NA RATY rozległe, męskie, damskie poleca naj. taniej- UNGER, Zelazna 40—2.

Niebywała okazja! Pracownia ubiorów męskich przyjmuje wszelkie zamówienia według najnowszych fasonów z własnych i polezonych materiałów, na Raty i za Gotówkę ceny przystępne. Roboty pierwszorzędne. B. Drajman ul. Ziota Nr. 56.

Zegary sienne zegarki. Pierścionki na raty bez zaliczek. Przyjmuje reperacje, tanio dobrze. Zegarmistrz Gutmacher — Smocza 21 mieszkanie 23, róg Dzielnej.

MEBLE najtańsze źródło Nowych, używanych. Hatami i gotówką Leszno 33 — 10.

ZEGARY sienne i zegarki różnych firm NA RATY 6 miesięcy spłaty M. POZNAŃSKI Nowy-Swiat 12

Przyjmuje wszelkie reperacje zegarmistrzowskie i jubilerskie.

KINEMATOGRAF MIEJSKI
Hipoteczna 5. — Długa 25.
Dla młodzieży dozwolone.
Uwaga! początek o godz. 4 pp.
Monumentalny film
TRAGEDJA NIELETNICH
Nagrodzony pierwszą nagrodą na konkursie w Paryżu
Nadprogram!!!
Ceny miejsc: 50 gr., 75 gr., 11 zł.

LOTERJA

Wezoraż w 22-gim dniu ciągnięcia 5-ej klasy 14-tej państw. loterii klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:
3.000 zł. Nr. 43174.
Po 1.000 zł. na Nr.Nr.: 19130 25693 62644.
Po 600 zł. na Nr.Nr.: 1473 5985 14156 15665 16766 17211 53349 68911.
Po 500 zł. na Nr.Nr.: 10970 12321 18738 20222 27917 38152 42628 57325 57356 60032 65056 65667 75254 76635.
Po 400 zł. na Nr.Nr.: 1155 4668 5301 5891 7480 11336 11919 13791 14629 14720 16230 16937 17106 18435 19728 20005 22249 22889 26256 27960 28109 28223 29191 31077 35725 35899 41694 43049 44788 47652 48522 51720 51737 52076 52698 57788 58008 59740 63053 63868 64451 64798 65483 65803 68500 69222 71396 71743 74721 75093 75227 76777 77794 79288.

Gdzie można darmo codziennie przeglądać wykaz wygranych i stawek? W Jednej największej, najstarszej i najszczęśliwszej kolekturze.

E. LICHTENSTEIN i S-ka
Warszawa, Marszałkowska 145 lub w oddziałach kolektury: Bielańska 3, Kr. Przedmieście 37, Królewska 43, Nalewki 42.

Filja w Łodzi: Piotrkowska 72 w gmachu Grand Hotelu.

Losy do 5-ej klasy są jeszcze do nabycia. Ciągnięcie trwa do 15 marca r. b. włącznie. Kolosalne sumy do wygrania. Szczęście sprzyja tylko naszym graczom.

Uwaga! Losy do I kl. 15-ej Loterii Państw. są tamże już do nabycia.

Wygrane powiększone z 12 milionów na zł. 16 milionów. Popyt wielki. Przewiduje się brak losów.

Radzimy pospieszyć się z kupnem losu. Czas nagli! Cena losów nie zmienia t. j. 1/4—zł. 10, 1/2—zł. 20, 1—zł. 40.

Firma egz. od r. 1835. Konto P. K. O. 9374.

Wielka wygr. zł. 200.000 na Nr. 57918, zł. 50.000 na Nr. 72883, zł. 50.000 na Nr. 61282, zł. 15.000 na Nr. 75071, oraz wygrane zł. 10.000 na Nr. 40101, zł. 10.000 na Nr. 15056, zł. 5.000 na Nr. 72874, zł. 5.000 na Nr. 70050, zł. 3.000 na Nr. 72981, zł. 3.000 na Nr. 73833, zł. 3.000 na Nr. 52019, zł. 3.000 na Nr. 21769 padły w naszej kolekturze.

TRZY PONCZOCHY... PARA „ZAPASOWE CZĘŚCI“ W POŃCZOGACH

W wielu krajach zachodniej Europy i Ameryce damskie pończochy jedwabne przestały już być przedmiotem zbytku. Stają się one coraz tańsze i coraz dostępne dla najszerszych warstw konsumentek.

Wytwórcy i sprzedawcy pończoch, aby jeszcze bardziej ułatwić ich nabywanie, wpadli ostatnio na nowy, doskonały pomysł. Mają sprzedawać odtąd pończochy nie parami, lecz... trójkami. Jedna pończocha ma być zapasowa. Jeżeli jedna pończocha z tej trójki

zniszczy się, będzie można skorzystać z zapasowej, nie wyrzucając pozostałej całej. Można będzie na zmianę nosić pończochy, jednej dając odpoczynek.

Jedynym argumentem przeciw tej innowacji jest to, że przy praniu kolor pończoch się zmienia i ta trzecia mniej używana będzie się różniła kolorem.

Na to odpowiedź brzmi: Proszę prać nie parami, lecz trójkami...

Najbliższe tygodnie próby w Paryżu i w Londynie pokażą, czy nowy ten pomysł trafi do gustu kobiet.

WYŚCIGI SAMOCHODOWE NA DACHU



Na dachu pewnej osmiopiętrowej kamienicy paryskiej odbyły się niedawno niezwykle ciekawe i podniecające wyścigi. W domu tym mieści się garaż samochodowy, a na płaskim dachu zbudowano tor. Dach jest naturalnie ogrodzony, szerokość toru sięga 12 metrów a długość 600 metrów.

WESOŁA 105-LETNIA PANNA ZAZNAJE ROZKOSZY NOWOCZESNEGO ŻYCIA

Mała miścina Viguzzolo, w Piemencie (północne Włochy) dumna jest ze swej najstarszej mieszkanki, Lucji Salselli, która w wieku 105 lat przyjmuje wielu znajomych i przy robótce bez szkielec opowiada o starych, dawnych czasach, oraz kpi sobie z miejscowego aptekarza, który sprzedaje rzeczy tak niepotrzebne, jak lekarstwa.

W ciągu całego swego długiego życia raz tylko zażywała aspiryny i wyleczyła się kiedyś sama bez zabiegów lekar-

skich od ataku tyfoidalnego.

Z okazji setnych urodzin pierwszy raz w życiu siadła do samochodu i przejechała się z wielkim zadowoleniem. Interesuje się ona zarazem tem, jak to ludzie potrafią obecnie tak szybko poruszać się przy pomocy tak tajemniczych środków.

Mówi ona o sobie: Czekam na chwilę, kiedy Bóg weźmie mnie przed swoje oblicze, ale zdaje mi się, że Bóg zapomniał o mnie zupełnie.

Z UBIEGŁEGO SEZONU SPORTOWEGO



Najlepsza narciarka polska, p. Janina Lotczkova, mistrzyni Polski, Francji i Czechosłowacji.

PRZYJACIEL DZIECI

DODATEK DO „ROBOTNIKA“

SMIECH.

Bywa śmiech różny. Taki, w którym jest tylko radość i kto go usłyszy ten wesołuje i choćby tylko uśmiechnąć się musi. I taki, w którym, choć to niby śmiech, a jednak czuć krzywdę. Wówczas nie wszyscy śmieją się. Jedni śmieją się, a drudzy cierpią z powodu tego śmiechu.

To — wysmiewanie drugich. Potknął się, upadł, stłukł kolano. I tak już boli. A tu śmiech: „niezdara”. Przyszedł w kurtce ojca, starej, zniszczonej i niezgrabnej — ale mróz taki, a swego palta nie ma! Musiał włożyć, bo matka kazała. Choć wolałby marznąć, niż słuchać śmiechu i dowcipu kolegów: „Stasiu, a nie za ciasna ta kurtka?”. „Patrzcie, jaki ze Staśka elegant!”. „U którego krawca zamawiałeś ten szyk?”.

Kurczy się Stasiu w ojcowej kurtce, chciałby się w niej cały schować, by go nie widziano, nie zauważono!

Przykro Staśkowi, że się z niego śmieją i czuje się nieszczęśliwy, ale co to znaczy w porównaniu z Jędrkiem?! Stasiu zrzuci kurtkę, to i śmiać się zeń przestaną, ale Jędrusia zawsze wysmiewać będą, że to niby „wielki poeta”. Nic w tem właściwie śmiesznego nie ma, bo Jędrusiowi naprawdę rymy się udają i wszystkim podobał się jego wierszyk na imieniny Pani. Ale gdy go Jędrus głośno w klasie odczytał i powiedział, że sam sobie tak „z głowy wymyślił” — poczęli mu chłopcy dokucać.

I nie ze złości serca. Nie, żeby mu chcieli dokucać! Ale od tak, dla śmiechu, dla wesołości. Nie pomyśleli, że wesołość jednych nie powinna być smutkiem dla drugich. No, a wcale

już nie myśleli nad tem, że mogą Jędrusiowi wyrządzić krzywdę na całe życie!.. Bo Jędrus miał talent do pisania. Wiecznie coś tam gryzmolił w kacie, a wypracowania miał zawsze najlepsze. Lubił pisać, a gdy go Pani raz pochwaliła, że tak ładnie opisał wiosnę, czuł się bardzo szczęśliwy. Ale i bez względu na pochwały, samo pisanie sprawiało mu wielką radość, dawało ciche szczęście...

On i kajet to jakby inny świat, jego świat, do którego uciekał, gdy pragnął pomówić, a nie miał z kim, gdy mu się stała jaka krzywda, lub tęsknił do domu.

Bo Jędrus już drugi rok był poza domem. Jeździł wprawdzie raz do roku do rodziców, ale to były tylko odwiedziny. „Dom” Jędrusia był już w Warszawie, u ciotki. A stało to się tak. Wujostwu umarła jedyna córka i ciotka wciąż płakała i płakała, aż wuj powiedział tak: jest u siostry pięcioro dzieci, a chleba mało, u nas chleba dość, a dzieci Bóg nie dał. Weźmy jedno, a wszystkim będzie dobrze. Nam wesołej, siostrze lżej, a chłopaka na człowieka wykierujemy. Do szkoły go posyłmy i niech zostaje, czem chce. Z tem wuj do rodziców Jędrusia przyjechał i zrazu kłopot był, które z dzieci do Warszawy ma jechać. Zgodzono się wreszcie, że Jędrus, bo rozsądny, więc ciotce kłopotu nie sprawi, a że uczyć się lubi, więc go kształcić warto.

I w kilka dni potem Jędrus znalazł się w Warszawie i począł zżywać się z nowymi warunkami życia. Nie było mu lekko, wszystko było nowe, nieznanne, obce: dom, koledzy, nauczycielka, ruchliwe i hałaśliwe ulice.. Ale z tem poszłoby jakoś, przyzwyczaiłby

się. Gorzej z tęsknotą. Jędrus tęsknił, tęsknił strasznie za domem i rady sobie dać nie mógł. Chciałby mówić o domu o bliskich mu ludziach, o rzeczach i wypadkach, które dotychczas życie mu wypełniały, ale nie miał z kim... Zaczął więc pisać. Niby list, ale to nie był list. Taki prawdziwy list to też napisał i wysłał go w kopercie ze znaczkiem i dopiskiem wuja—ale to, co teraz pisał, to było co innego. To jakby mówił o wszystkim, co chciał, jakby komuś opowiadał o tem, co robił, myślał, a głównie jak tęsknił za mamą, malutką Jasią i nieodstępnym swym kolegą Michasiem.

Dobrze mu było, gdy pisał — tak, jakby się na chwilę znalazł wśród tych, do których tęsknił. I tak powoli przyzwyczaił się do pisania, że stało się ono największą jego przyjemnością.

Tak było aż do imienin Pani. Jędrus napisał powinszowanie wierszem, a Pani pochwaliła go, nazwała, poetą i prosiła, by wiersz swój odczytał głośno w klasie. Od tej chwili się zaczęło. Zaraz na pauzie chłopcy zaczęli mu dokucać i śmiać się. I tak już było ciągle. Dowiedzieli się skądś, że Jędrus pisze pamiętnik i żartem nie było końca.

I tak śmiechem swym chłopcy skrzywdzili Jędrusia. Skrzywdzili, bo zabrali mu przyjemność. Przyjemność pisania.

Bo Jędrus poczuł się wstydić swego zamilowania. Słyszac wciąż śmiechy i drwiny, starał się stłumić wrodzone zamilowanie do pisania i unikał pamiętnika, który mu dawał tyle przyjemnych chwil. Śmiech jest dobry, ale jak się wszyscy śmieją...

N. R.

PIERWSZY PROMYK

Trzeba unieść główkę do góry, by zobaczyć mody kwadrat nieba, lub złożony słońcem brzeg chmury...

Trzeba unieść główkę do góry na podwórkach, z okna suteryny, gdzie do słońca tęsknią dzieci,

gdzie wilgocią porastają ściany, zimą rączki grabieją od zimna, węgla niema, marzną z wodą krany, zaś promyczek słońca świetlany, taki jasny, wiosenny, radosny tam nie dotrze, bo tam niema wiosny.

Na czwartaku w maleńkiej izdebce czyjeś oczki do słońca się śmieją. A promyczek złoty w uszko szepce, że nie wszyscy mieszkają w izdebce, że w wilgotnej, mrocznej suterynie tęsknią dzieci do słońca w wyżynie.

Zaprosiła dzieci z dołu do siebie mała Hela, co mieszka na czwartem. Wszystkie cieszą się słońcem na niebie, jak się w białych obłoczkach kolebie, i rączkami z radości trzepoczą, aż serduszka omal nie wyskoczą.

S. P.

LISTY OD DZIECI I DO DZIECI

Do Janki Ochłockiej. Czy to prawdziwe zdarzenie nam opisałaś? Wyobrażamy sobie, jaką miał minę Boles, kiedy, goląc się tyżką, nazgarniał sobie mydła do buzi!

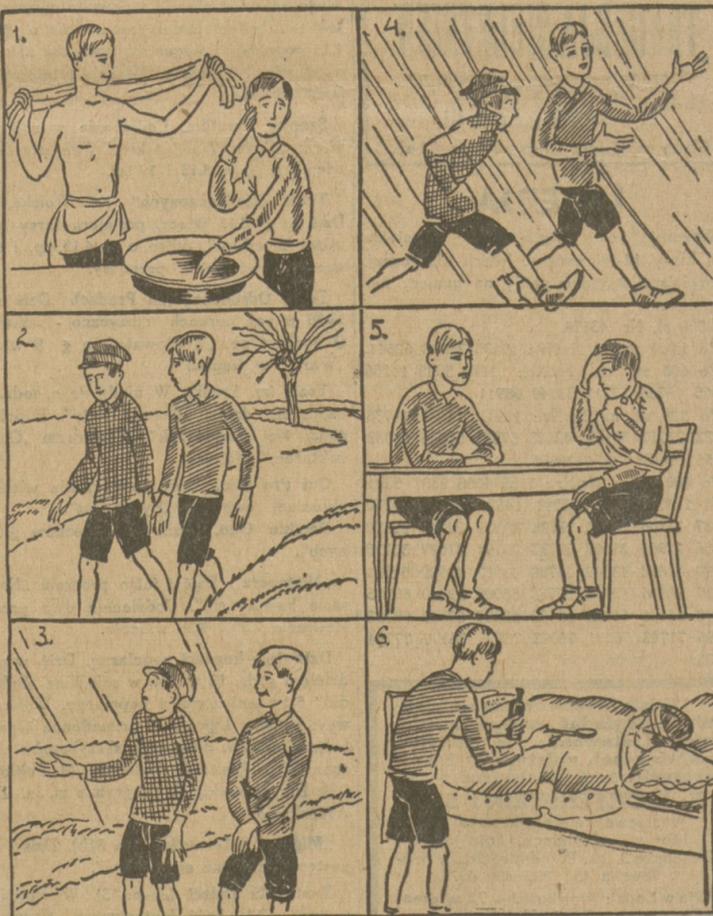
Do Alicji Bieńkowskiej. A cóż więcej robicie na swych zebraniach?

Do Janka ze Stalowej: Że lubisz czytać— to bardzo dobrze; gorzej, że czytasz wszystko, co Ci wpadnie w rękę. W rękę wpadają czasem książki, których czytać nie warto. Nietylko w nich jest treść niemądra, pełna bezsensowych przygód, i t. p., ale też pisane są one przeważnie bardzo kiepskim językiem. Czytanie takich broszur, czy książek to szkodliwa strata czasu.

ROZWIĄZANIE ZAGADKI Z POPRZEDNIEGO NUMERU.

Ślusarz, Kowal.

HISTORYJKA W OBRAZKACH O FRANKU, KTÓRY SIĘ BAŁ WODY.



- Franiu, jakże ty się myjesz?
— E, kiedy taka zimna woda...
- Już wiosna na dobre — mówi Jurek.
— E, jest jeszcze zupełnie chłodno — odpowiada Franek.
- Oj, deszcz! — woła Franek.
— Przecież nie jesteś z cukru!
- Chodź prędzej, napewno dostanę kataru! — woła Franek, chowając głowę w kołnierz.
— Nie wstyd ci, bać się deszczu?
- Napewno mam gorączkę i głowa mnie boli — narzeka Franek.
— Wycieraj się zimną wodą, jak ja, a napewno nie będziesz nigdy narzekał.
- Boisz się wody, a teraz wypijasz gorzkie lekarstwo!
— Zapewniam się, Jurku, że już wstąpię w twoje ślady.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci“ recka 7). Rękopisów redakcja nie przyjmuje we wtorki i czwartki od 6 — 7 (w redakcji „Robotnika“ Wa-

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.